Nr. 115 Wtorek, 20 maja 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY **Dr. MARCELI SZAROTA.**

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Intencje rzeczywiste.

Stronnictwa opozycyjnego centrolewu zwróciły się, jak wiadomo, do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z pismem, żądającem zwołania Sesji Nadzwyczajnej Sejmu i Senatu. Głównym argumentem, motywującym to żądanie, jest twierdzenie, że położenie gospodarcze kraju wymaga „wytężonej pracy ustawodawczej“, jako „że Sejm ponosi w zakresie swej kompetencji odpowiedzialność za losy kraju, zwłaszcza w okresie ciężkiego kryzysu“.

Takie ujęcie roli i zadań Sejmu brzmi niewątpliwie obiecująco, pozwala bowiem mniemać, iż ludzie, pragnący zwołania nowej Sesji, przejęci są istotnie myślą wyłącznie o pożytku powszechnym. Mój Boże! Gdybyż tak było!... Czyż znalazłby się wówczas w Polsce choć jeden człowiek, nie pragnący w tym samym stopniu podjęcia znów obrad sejmowych, mogących oddać tyle niewątpliwych usług Ojczyźnie?! Lecz, niestety, szumne zapowiedzi opozycji, pragnącej widzieć Sejm w roli lekarza przedewszystkiem obecnych niedomagań gospodarczych Państwa, nie budzą w nas ufności dostatecznej, a poczuwanie się posłów opozycyjnych do „odpowiedzialności za losy kraju“ wydaje się nam też być pięknym frazesem przedewszystkiem. Bo czyż rzeczywiście znajdujemy w przeszłości sejmowej dowody tego poczucia odpowiedzialności? Czy rzeczywiście energja cała parlamentu polskiego skierowana była kiedykolwiek do zgodnego i rzeczowego rozwiązywania takich czy owakich konkretnych zagadnień państwowych?

Na te pytania nie może być, niestety, odpowiedzi innej, jak przecząca. Nie. Sejm nie stał nigdy na wysokości swych przeznaczeń. Świadomość, iż jest on współwinnym wszelkich państwowych niepowodzeń, nie była w nim nigdy dostateczna, zachłystywał się jedynie złośliwą krytyką, a z zadań twórczych wywiązywał się zawsze niedbale. I nic dziwnego, bowiem istotne gros jego wysiłków pochłaniały dwie rzeczy: walka z Rządami i tarcia stronnictw między sobą.

Z dwóch tych składowych części istotnej treści sejmowania narazie odpada w pewnym stopniu druga, na chwilę bowiem wspólna nienawiść do obecnego regimu godzi najbardziej sobie skądinąd wrogie frakcje parlamentarne różnych grup, sprowadzając je nibyto do jednego mianownika. Tem jaskrawiej natomiast bije w oczy oczywista zawsze aktualność pierwszej części programu t. zw. „prac sejmowych“. Do tej palą się i przygotowują, jak umieją, i grupy niepodpisane na podaniu, wręczonem Głowie Rzeczypospolitej. Mamy tu na myśli przedewszystkiem endecję. Ta napewno wyczyny swoje w ciągu nowej sesji wyobraża sobie całkiem inaczej, niźli mozoły „gospodarcze“ pracowitej mrówki.

Lecz prawdziwe intencje marzących o zebraniu się znów jaknajrychlej przy ul. Wiejskiej i pośród innych ugrupowań nie pokrywają się z nieszczerym tekstem pisma do Pana Prezydenta. Oto w naczelnym organie P. P. S. czytamy:

„W toku prac nikt nie zdoła usunąć na stronę zagadnienia najbardziej podstawowego, zagadnienia likwidacji systemu „ukrytej“ dyktatury Marszałka Piłsudskiego“. To jest przynajmniej jasne, zrozumiałe i najzupełniej z obyczajem Sejmów dotychczasowych zgodne. Idzie o likwidację „systemu“, to znaczy o walkę. O to przedewszystkiem. Zaś wszelkie deklamacje o „kryzysie gospodarczym“, o chęci współdziałania w jego usunięciu, o jakiejś tam „odpowiedzialności“ — to zwroty czysto retoryczne, to formułki, zasłaniające cel istoty.

Z sesji, pod takiemi mającej się zebrać auspicjami, Polska żadnego pożytku mieć nie będzie. Przeciwnie — waśń, jaka wypełni obrady sejmowe aż po brzegi, popsuje bardziej tylko międzynarodową sytuację naszą i markę, jaką mamy, na rynkach kredytowych świata. To będzie najniezawodniej jedyny pewny rezultat tak upragnionej dla całej opozycji Sesji Nadzwyczajnej. Utrudni ona tylko wyjście z kryzysu i nie wymyśli żadnego na istotne dolegliwości bytu naszego — lekarstwa. Chyba... chyba, że w ostatniej chwili w umysłach lepszych skrystalizuje się inaczej pojmowanie „odpowiedzialności za losy kraju“ i zamiast złośliwej chęci porachunków, przemówi rzeczywiście sumienie.

Z ostatniej chwili.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

40.000 zł. — Nr. 182328.

5.000 zł. — Nr. 102201, 108247.

2.000 zł. — Nr. 86451, 102229, 150334.

500 zł. — 53093, 113265, 121737, 182555.

300 zł. — Nr. 9961, 83033, 97717, 113109, 151227, 206518.

Ponowne wybory do Sejmu
w okręgu wołyńskim.

Łuck, 19 maja. (PAT). Zainteresowanie wczorajszemi powtórnemi wyborami do Sejmu w okręgu Łuck-Kostopol-Równe, było minimalne. Udział w głosowaniu wzięło około 30% uprawnionych. Stoi to w związku z akcją klubu polskiego BBWR., który wydał odezwę nawołującą społeczeństwo do wstrzymania się od głosowania. Podobną w treści odezwę wydał Związek inwalidów. Stronnictwo narodowe również nie bierze udziału w wyborach. Centralny Związek rzemieślników Żydów uchwalił na posiedzeniu zarządu wstrzymać się od głosowania. Największą agitację prowadził blok mniejszości narodowych, ukraińska socjalno -radykalna partja i Selrob - Jedność. W powiecie łuckim udział w głosowaniu Niemców wynosił około 100%. Czesi zamieszkali w powiecie łuckim wstrzymali się od głosowania.

Wyniki wyborów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. Wyniki wczorajszych wyborów w okręgu wołyńskim przedstawiają się następująco: W powiecie Łuck głosowało 33% uprawnionych do głosowania, Równe i Kostopol po 35%.

Wybrani zostali: Z listy Nr. 18 (Blok mniejszości) 2 posłów, z listy Nr. 22 (Ukr. socjal-radykalna partja 2, Selrob jedność 1.

Autobus wpadł na drzewo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. Pod Wolsztynem, w Województwie poznańskiem, nastąpiła wczoraj wielka katastrofa autobusowa. Mianowicie autobus, w którym znajdowało się 30 osób, padł na drzewo. Ustalono, że szofer, będąc w stanie nietrzeźwym, usnął przy kierownicy. Jeden z pasażerów poniósł śmierć na miejscu, szereg innych osób odniosło rany. Szofera aresztowano.

Katastrofa budowlana w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 maja. **Dziś rano na** Marymoncie miała miejsce **katastrofa** budowlana. Mianowicie, wskutek wadliwej budowy zawaliło się rusztowanie **wskutek czego 6 murarzy odniosło ciężkie rany. Odwieziono ich do szpitala.**

Niemcy a lotnictwo światowe.

Barlin, 18 maja. (PAT.). Właściciel zakładów budowy samolotów w Dessau, prof. Junkres, przemawiając na zebraniu parlamentarzystów niemieckich, podkreślił, że Niemcy powołane są do zajęcia w lotnictwie światowem stanowiska, odpowiadającego stanowisku Anglji na morzu. Narodowi niemieckiemu — oświadczył Junkers — brak idei, łączącej poszczególne warstwy. Dawniej dla Niemców łącznikiem tym była idea wojny. Obecnie, po rozbrojeniu, idea ta powinna być zastąpiona przez myśl o opanowaniu powietrza. Dla narodu niemieckiego lotnictwo musi stać się środkiem do zdobycia świata.

Min. Zaleski w Londynie.

Londyn, 19 maja. (PAT). Wczoraj popołudniu przybył do Londynu Minister Spraw Zagr. Zaleski z małżonką, celem spędzenia 10-dniowego urlopu wypoczynkowego w Anglji. Charakter podróży Ministra Zaleskiego jest ściśle prywatny.

Konferencja hydrologiczna.

Warszawa, 19 maja. (PAT). W związku z odbywającą się obecnie w Warszawie trzecią konferencją hydrologiczną państw bałtyckich prasa zamieszcza za agencją „Iskra“ wywiad z przewodniczącym konferencji inż. Zubrzyckim o pracach i zadaniach konferencji. Jak wynika z wywiadu, sprawy poruszone na konferencji mają doniosły wpływ na zagadnienie żeglugi morskiej i rzecznej w krajach leżących nad Bałtykiem, na meljorację gruntów i ochronę przed powodziami. Pierwsza konferencja hydrologiczna odbyła się w r. 1926 z udziałem tylko 4 państw, druga w Tallinie w r. 1928 zebrała większą ilość uczestników, w obecnej zaś biorą udział przedstawiciele wszystkich państw bałtyckich. Jednym z głównych celów prac konferencji warszawskiej jest uzgodnienie pomiarów i badań w poszczególnych krajach bałtyckich.

Plan Younga wszedł w życie.

Paryż, 19 maja. (PAT). Komisja reparacyjna ogłosiła komunikat stwierdzający, że ratyfikacja układu haskiego przez Niemcy, Belgję, W. Brytanję, Francję i Włochy oraz utworzenie Banku Wypłat Międzynarodowych i przejęcie przez niego długu niemieckiego powodują wejście w życie z dniem 17 maja br. planu Younga, zaś stosunek komisji reparacyjnej z Niemcami urywa się w chwili wejścia w życie tego planu.

Kongres paneuropejski.

Berlin, 19 maja. (PAT). W sobotę rozpoczęły się w Berlinie obrady konferencji paneuropejskiej, zwołanej przez hr. Coudenhove-Calergi. Przedpołudniem przewodniczący delegacji poszczególnych państw złożyli wieńce na grobie ministra Stresemanna. W uroczystym tym akcie, z ramienia delegacji polskiej brał udział p. Lednicki.

Anarchja w Chinach.

Szanghaj, 18 maja. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż wypadki korsarstwa i bandytyzmu mnożą się ciągle. Wczoraj przy ujściu Yang-Tse 3 statki zostały całkowicie ograbione przez piratów, którzy zamordowali wielu pasażerów. Szereg wiosek w okolicach Szanghaju zostało spustoszonych przez bandy, składające się z dezerterów rozmaitych armji. Niezgoda panująca w łonie Kuomintangu powoduje osłabienie władzy i sprzyja rozpowszechnieniu się anarchji.

Sarodszini Naidu.

Najznakomitsza kobieta Indyj.

Hinduskie kobiety przywodzą nam na myśl prototyp matki i najpokorniejszej małżonki; wspominamy o klejnotach i perłach, zasłonach i haremowych komnatach. A oto hinduska kobieta stanęła obecnie na czele 320-miljonowego narodu, walczącego o swoją wolność. Kobietą tą jest Sarodszini Naidu, która po uwięzieniu Gandhiego i jego następcy Tyabji objęła kierownictwo indyjskiego ruchu wolnościowego a w ubiegły czwartek przedsięwzięła atak na rządowe składy solne w Dharasana.

Sarodszini Naidu urodziła się w r. 1878 w Haidarabad, panstwie mahometańskiem. Sama należy jednak do innego wyznania. Jej ojciec jest Hindu sem, braminem, ministrem wychowania publicznego i znanym uczonym. Przy tem jest działaczem społecznym we wielkim stylu. dwa razy był deportowany, cechuje go niezwykła postępowość w poglądach i wychowaniu swoich 16 dzieci, z których 8 żyje dotychczas. Jej matka jest piękną, ujmującą kobietą o poważnych aspiracjach artystycznych.

Mała Sarodszini wzrasta w mahometańskiem otoczeniu, uczy się cenić i rozumieć mentalność obcej rasy, co nie pozostanie bez znaczenia w jej przyszłem życiu. W gościnnym, dostatnim domu rodzicielskim gromadzą się wolnomyślni ludzie wszystkich stanów i zawodów.

Dziecko czyta dużo, ale uczy się niechętnie; kiedy 12-letniej dziewczynce zadał ojciec trudne do rozwiązania zadanie matematyczne, ona zamiast tego wręcza mu poemat o 12.000 wierszach! W czternastym roku życia poznaje swego obecnego męża i chce go natychmiast poślubić. Rodzice wysyłają ją czem rychlej do Anglji, do Cambridge, gdzie studjuje historję i literaturę. Tu poznaje dwóch słynnych angielskich krytyków, Sir Edmonda Gosse i Artura Symonsa, którzy odkrywają w niej zapowiadający się wielki talent liryczny. Przy ich pomocy publikuje 19-letnia dziewczyna pierwszy tom poezji w języku angielskim, który opanowała znakomicie.

Książka zyskała wielki sukces, a w rok potem wraca autorka do Indyi. Swojem małżeństwem wprawia w zburzenie „całe Indje". Poślubia swą miłość młodzieńczą, ucznia iei ojca, lekarza wojskowego, z niskiej kasty i bardzo ubogiego. Powstaje wielki skandal: córka bramina i znana poetka, zniża się do kasty żołnierskiej! Jakkolwiek Sarodszini wybraną zostaje członkiem „Royal Society of litterature", narażona jest wraz ze swym mężem na liczne szykany towarzyskie, które sprawiają im wiele bolu. Zostaje matką czworga dzieci: dwóch synów i dwu córek (młodsza jest profesorem ekonomji narodowej na jednym z indyjskich uniwersytetów), wydaje w tym czasie dwa dalsze tomy poezji, które rozsławiają jej imię po całym świecie i żyje przez dziesięć lat w zupełnem zaciszu domowem, poświęcona mężowi i dzieciom.

Tragedja w Amritzar, która pociągnęła za sobą liczne niewinne ofiary wstrząsnęła młodą kobietą. Zmarły liberalny polityk Gokhala nakłania ją, by swój talent i dar wymowy poświęciła służbie dla indyjskiego narodu. Z tą chwilą w życiu jej dokonuje się zasadniczy zwrot: rozpoczyna wytężającą publiczną działalność; jeździ po kraju i wygłasza płomienne mowy. Wkrótce słuchają jej setki i tysiące. Domaga się kategorycznie wstąpienia kobiet w życie publiczne. Przy tem wszystkiem poświęca w dalszym ciągu dużo czasu swemu domowi chcąc wykazać, że indyjski ruch kobiecy nie pragnie bynajmniej obalić tradycyjnego indyjskiego życia rodzinnego. Jej wpływy rosną z dnia na dzień; staje się pierwowzorem tysięcy kobiet; przedmiotem podziwu i czci, zyskuje miano „pierwszej i jedynej kobiety Indyj".

Na poczję zabrakło jej już czasu. Z poetki staje się namiętną oskarżycielką niedoli swego narodu. Dwa razy zostaje delegowaną do Południowej Afryki do rokowań nad poprawą losu żyjących tam Hindusów. Osiąga nadzwyczajne wyniki okazując się zreczną i wytrawną dyplomatką. „Indyjska ambasadorka" działa więcej swym humorem i polotem, aniżeli pięknością.

W r. 1925 spotyka ją niebywały zaszczyt: zostaje prezydentem indyjskiego Kongresu Narodowego. Zdobywa się na odwagę i występuje otwarcie za zniesieniem w Indjach zakazu posiadania broni, kładnąc podwaliny pod założenie indyjskiej armji ochotniczej, na której opiera się dzisiejszy ruch Gandhiego. Dotychczas nie dotknęło ją jeszcze więzienie ani żadna inna kara; dla władz brytyjskich była nietykalną. Jej temperament, jej aktywność nie pozwalają jej nigdy spocząć; dziesięć miesięcy w roku przebywa w podróżach. W r. 1929 odbywa prawdziwie triumfalny pochód po Stanach Zjednoczonych, przed udaniem się na berliński międzynarodowy kongres kobiet. Cierpi na ciężką chorobę sercową, z którą walczy bohatersko.

Z chwilą gdy Gandhi poświęcił się czynnej polityce, stała się jego wierną współpracowniczką. Jej potęgę stanowią: propaganda, ognisty dar wymowy i czar jej osobistości. Mahometanie sympatyzują z nią bardziej, niż z Gandhim.

Jest mimo wszystko prawdziwem dzieckiem wschodu. Walkę prowadzi z monumentalnym patosem, dekoratywnością i symboliką. **L.**

Memorandum rządu francuskiego

w sprawie ustroju unji federalnej Europy.

Warszawa, 19 maja. (PAT.). Dnia 17 bm. ambasador francuski Laroche odwiedził podsekretarza stanu M. S. Z. Wysockiego i złożył na jego ręce memorandum rządu francuskiego w sprawie ustroju unji federalnej Europy. Memorandum to złożone zostało równocześnie rządom wszystkich państw europejskich, będących członkami Ligi Narodów. W nocie dołączonej do tego memorandum, rząd francuski prosi Rząd polski o nadesłanie odpowiedzi do 15 lipca br.

Demonstracje w Wiedniu.

Wiedeń, 18 maja. (PAT). Zamiast zakazanej przez policję manifestacji przed ratuszem, urządził dziś komitet dla zwalczania miejskiej polityki podatkowej spacer demonstracyjny na Ringstrasse między Uniwersytetem i Parlamentem. Policja zamknęła już wczesnym rankim wszystkie dojścia do ratusza. O godz. 10 zebrało się na Ringstrasse w pobliżu Burgtheatru około 4.000 osób, przeważnie kupców i przemysłowców, a także członków Himwehry. O godz. 10.30 musiano wstrzymać na Ringstrasse ruch tramwajowy. Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko burmistrzowi Seitzowi i referentowi podatkowemu Breitnerowi. W południe ruszyli demonstranci bocznemi ulicami przed gmach redakcji „Abendu", gdzie usiłowali wtargnąć do drukarni, czemu jednak policja przeszkodziła. O godz. 1 zapanował w mieście zupełny spokój.

Wiedeń, 18 maja. (PAT). Zapowiedziane przez Heimwehrę i Schutzbund manifestacje w Badenie pod Wiedniem, zostały wskutek kompromisu odwołane. Burmistrz miasta Badenu Kolmann będzie w ciągu bieżącego tygodnia prowadził dalsze narady z przywódcami Heimwehry i Schutzbundu celem zaniechania obustronnych demonstracyj w miejscowościach kuracyjnych i kąpielowych, ze względu na ruch turystyczny.

Znamienna mowa Mussoliniego.

Samoloty i armaty są rzeczą najpiękniejszą.

Florencja, 18 maja. (PAT.) Bawiący tu Mussolini wygłosił wielką mowę, skierowaną do faszystów i mieszkańców Florencji. Pierwszą część swej mowy poświęcił Mussolini omówieniu dzieła, dokonanego przez faszyzm w ciągu lat pozostawania jego u steru władzy, następnie zaś oświadczył: Wewnątrz kraju nie mamy już wrogów, którzyby ważyli się pokazywać z otwartą przyłbicą. Co się tyczy tych Włochów, którzy będąc naszymi wrogami, przebywają poza granicami kraju, to wśród nich należy odróżnić dwie kategorje: 1) **przywódców, którymi pogardzamy i których lekceważymy, i 2)** szerokie masy, co do których można być pewnym, że pogodzą się one wkrótce z żelazną rzeczywistością naszego ustroju liktorskiego. Są jeszcze i inni wrogowie. Przedewszystkiem fenomenalna ignorancja tych wszystkich, którzy zagranicą chcą osądzać faszyzm i którzy wciąż jeszcze myślą, że jesteśmy małym narodem, a dotychczas nie dostrzegli, że zbliżamy się już do liczby 43 miljonów dusz.

Poruszając sprawy morskie, Mussolini powiedział: Nie może być dla dumy narodowej włoskiej nic więcej obrażającego, jak dopuszczać myśl, że nasz ostatni program morski nie będzie zrealizowany. Otóż w tem miejscu ponownie stwierdzam, że ten program będzie zrealizowany co do tony i że 29 jednostek morskich z naszego nowego programu będzie opuszczonych na wodę.

Mussolini zakończył mowę apelem: Nam nie wolno spocząć. Jest to nam surowo wzbronione, **nietylko z powodu leżących przed nami zadań** wewnętrzno-państwowych, ale również z powodu coraz to nowych i zawsze niespodziewanych wybuchów płomieni, gromadzących się naogół ze wszystkich stron na horyzoncie światowym. Będziecie tu oglądali rewję naszych wojsk, rewję bardzo imponującą. Ja tej rewji chciałem i ja ją zarządziłem, albowiem jakkolwiek mowy są rzeczą piękną, nawet bardzo piękną, to jednak karabiny, mitraljezy, okręty, samoloty i armaty są rzeczą jeszcze piękniejszą. Albowiem prawienie, o ile mu nie towarzyszy siła, jest tylko czczem słowem, a już Macchiavelli powiedział, że prorocy bez broni zginęli. Takie lekcje historji i doświadczenia są w szczególny sposób wymowne i suggestywne.

Wyrok w sprawie Seinfelda.

Warszawa, 19 maja. (PAT). W rozprawie przeciwko Janowi Seinfeldowi, oskarżonemu o podsłuchanie tajnej rozmowy, prowadzonej pomiędzy Zamkiem a Spałą, Sąd ogłosił wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Pomnik ś. p. prałata Budkiewicza.

Warszawa, 19 maja. (PAT). Omawiając sprawę budowy pomnika ś. p. prałata Konstantego Budkiewicza, zamordowanego w więzieniu moskiewskiem w Wielką Sobotę 1923 r. „Rzeczpospolita" donosi, iż utworzył się w Warszawie komitet budowy pomnika. Projekt pomnika został wykonany przez artystę rzeźbiarza Aleksandra Borawskiego. Będzie to pomnik ścienny z białego alabastru. Umieszczony zostanie w kościele św. Anny. Dziennik wzywa społeczeństwo do składania ofiar na budowę pomnika.

Nowa podróż Zeppelina.

Berlin, 19 maja. (PAT). Wczoraj o godz. 17.18 sterowiec „Zeppelin", prowadzony przez dr. Eckenera, wystartował z Friedrichshafen w podróż do Południowej Ameryki. Oprócz załogi, złożonej z 42 osób, na pokładzie sterowca znajduje się 22 pasażerów.

Tragiczna śmierć znanego wynalazcy.

Berlin, 19 maja. (PAT). Znany wynalazca w zakresie komunikacji rakietowej Maks Valier poniósł wczoraj wieczorem śmierć podczas dokonywania nowego doświadczenia z aparatem rakietowym. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia odłamkiem eksplodującej nagle lufy rakietowej. Nieszczęśliwą ofiarę w stanie beznadziejnym odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarz stwierdził zgon. Valier pracował ostatnio nad nowym typem samochodu rakietowego.

Jeszcze jedna afera sowiecka.

Berlin, 19 maja. (PAT). Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki wezwał 8 kierowników Torgpredstwa w Paryżu do powrotu do Moskwy, celem złożenia raportu o dotychczasowej działalności. W razie gdyby wspomiani urzędnicy nie usłuchali wezwania, rząd sowiecki grozi wydaniem zaocznego wyroku śmierci.

Świętokradztwo.

Toruń, 18 maja. (PAT). Starosta powiatowy w Chełmie wyznaczył 1.000 złotych nagrody za ujęcie sprawców zbrodni świętokradztwa, dokonanej w miejscowym kościele parafjalnym. Złodzieje skradli znajdujące się w kościele skarbonki, dwa tabernacula, rozrzucili Hostję św. na ołtarzu i na ziemi, przyczem zrabowali puszkę z Hostją św. Władze powiatowe wydały zarządzenia w celu wykrycia sprawców zbrodni.

Nowe ekscesy antymurzyńskie.

Sherman, 18 maja. (PAT). W miejscowości Shoney Rove, położonej o 80 klm. od Sherman, gdzie niedawno doszło do rozruchów przeciwko murzynom i zlinczowania jednego z nich, zdarzył się w dniu wczorajszym podobny wypadek. Popołudniu pewien murzyn zastrzelił jednego z białych fermerów, poczem zabarykadował się w małym drewnianym domku. Został on przez białych oblężony i zastrzelony. Następnie tłum, składający się z około 100 ludzi, przypuścił szturm do domku, porwał trupa murzyna, przwiózł go samochodem do jego chaty, którą podpalono po uprzednim rzuceniu tam zwłok murzyna.

Polski Biały Krzyż.

„Polski Biały Krzyż" jest instytucją społeczną, która powstała w roku 1918, w celu niesienia pomocy Wojsku Polskiemu.

We Lwowie powstał „Polski Biały Krzyż" w marcu 1919 roku i rozwinął szeroką działalność w czasie kończącej się wojny ruskiej i w czasie wojny z bolszewikami. Po zawieszeniu broni P. B. K. skierował zabiegi w kierunku niesienia pomocy ofiarom wojny, a praca ta trwała do listopada 1923 r. Od roku 1923 do końca 1928 r. działalność P. B. K. we Lwowie uległa czasowemu zawieszeniu.

Obecnie doraźną pomoc, moralną i materjalną dla zdrowego żołnierza i ofiar wojny, zastępuje stała i systematyczna opieka nad duszą i sercem żołnierza w czasie pokojowym.

„Polski Biały Krzyż" zmienił statut i przekształcił się w instytucję kulturalno - oświatową, pracującą na terenie wojska w ścisłem porozumieniu z władzami wojskowemi. Zarząd Naczelny P. B. K. w Warszawie prowadzi usilną pracę w tym kierunku, nadaje jednolity program działalności wszystkim swoim placówkom i ustala odpowiednie celowi metody pracy.

Obecną działalność „Polskiego Białego Krzyża" podzielić można na trzy zasadnicze działy pracy: 1) nauczanie; 2) praca świetlicowa, (rozrywkowo - wychowawcza, domy żołnierza); 3) akcja bibljoteczna.

Wojsko nasze jest szkołą wychowującą szerokie masy młodzieży. Każdy analfabeta i półanalfabeta, w czasie odbywania służby wojskowej, uczy się obowiązkowo w żołnierskich szkołach początkowych.

Oficjalne cyfry wykazują około 50 proc. analfabetów w wojsku, a niektóre oddziały wojskowe liczą ich nawet więcej. — Biorąc z jednej strony pod uwagę trudności, z któremi władze wojskowe muszą walczyć, rozporządzając zbyt skromnym budżetem oświatowym w stosunku do tak wysokiego procentu analfabetów, a z drugiej, iż wojsko nie rozporządza wykwalifikowanymi nauczycielami, uprzytomnimy sobie, jak trudno jest wojsku organizować i prowadzić na odpowiedniej wyżynie żołnierskie szkoły początkowe. I tu przychodzi z pomocą wojsku Społeczeństwo zorganizowane w „Polskim Białym Krzyżu".

Celem drugiej grupy — to chęć podania najniezbędniejszych wiadomości o Polsce i o świecie w związku z pogłębieniem uczuć obywatelskich (odczyty, pogadanki z przezroczami, wycieczki, wystawy, pokazy i t. p.). Systematyczne formy nauczania obejmują grupy, gdy doraźne formy nauczania są zajęciami masowemi. Właściwym terenem pracy P. B. K. jest praca wśród szeregowców, jednak P. B. K. chętnie udziela swej pomocy zawodowym podoficerom, organizując dla nich szkoły powszechne i kursy maturalne, w celu pogłębienia ich wiedzy ogólnej i światopoglądu, oraz umożliwienia im awansu w służbie wojskowej.

Uzupełnieniem tego działu pracy P. B. K. są kursy metodyczne organizowane dla oficerów i podoficerów. Oprócz kursów metodycznych P. B. K., w dziale uświadomienia pedagogicznego, prowadzi systematyczne konferencje pedagogiczne z wykładowcami, przeprowadza wizytacje i t. p.

Żołnierz spędza godziny pozasłużbowe w obrębie koszar. Po całodziennej pracy szuka on nietylko odpoczynku fizycznego, ale zmiany wrażeń i rozrywek. W tym celu P. B. K. dąży usilnie do tego, ażeby każde Koło Miejscowe P. B. K. objęło pod swoją opiekę, lub zorganizowało przynajmniej jedną świetlicę w pułku. Organizacja świetlicy rozpoczyna się od jej wewnętrznego urządzenia i wyposażenia w pomoce rozrywkowe i naukowe, jak kino, radjo, gramofon, gry towarzyskie, książki, pisma i t. d. Przy świetlicy znajduje się nieraz herbaciarnia. Prawie wszystkie świetlice, będące pod opieką P. B. K., są pod bezpośredniem kierownictwem instruktorów oświatowych, oraz Sekcji Świetlicowych przy Zarządach Kół, w skład których wchodzą przedewszystkiem panie z rodzin wojskowych, oraz panie — przedstawicielki społeczeństwa cywilnego.

Świetlica jest typową formą pracy grupowej. Kierowniczka nie dąży do tego, by mieć w niej setki żołnierzy, dostateczną jest nawet ilość kilkudziesięciu, czy kilkunastu. Żołnierze, uczęszczający stale do świetlicy, wyrabiają się również społecznie, a po powrocie do swych ognisk rodzinnych, stają się przodownikami w szerokim promieniu swej okolicy, szerząc tym sposobem pewną kulturę i wiadomości, nabyte podczas służby wojskowej.

„Polski Biały Krzyż" prowadzi intensywną akcję bibljoteczną. Oddziały i Koła P. B. K., otrzymując od Zarządu Naczelnego P. B. K. bibljoteczki, umieszczają je w świetlicach bataljonowych (dyonowych) lub pułkowych.

* * *

Stowarzyszenie „Polskiego Białego Krzyża we Lwowie odbyło w sobotę Walne Zgromadzenie Okręgowe przy licznym udziale przedstawicieli władz i członków zarówno ze Lwowa, jak i z prowincji.

Imieniem gen. Popowicza i gen. Czumy zabrał głos mjr. Klink, który przedstawił cele „Białego Krzyża". Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia.

Na wniosek nacz. Rogowskiego uchwalono założyć osobne Koło Stow. we Lwowie w celu rozdzielenia jego działalności od zakresu działania okręgu. Major Klink podniósł sprawę budowy Domu Żołnierza Polskiego i wielką ofiarność gminy m. Lwowa na ten cel.

Nacz. Kanarowski złożył sprawozdanie kasowe, wykazujące w rozchodach i dochodach 14.334 z., nacz. Rogowski sprawozdanie Komisji rewizyjnej, poczem udzielono wydziałowi absolutorjum. Sprawozdania z prowincji złożyli pp. prof. Wczelik, por. Maś i Wojtowicz.

Jako delegatów na zjazd do Warszawy wybrano prez. Moszorę, nacz. Kanarowskiego i maj. Klinka, do Komisji rewizyjnej prez. Polaka, p. Pisarskiego i ppłk. Witeka.

Z działalności Komitetu Floty Narodowej.

Pod przewodnictwem marszałka Sejmu odbyło się Plenarne Posiedzenie Komitetu Floty Narodowej.

Sekretarz Generalny K. F. N. gen. M. Zaruski odczytał sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego za rok 1929 oraz sprawozdanie kasowe za tenże okres, poczem przewodniczący Komisji Rewizyjnej Prezes P. K. O. dr. Henryk Gruber odczytał protokół Komisji Rewizyjnej z działalności biura Centrali, stawiając wniosek udzielenia Wydziałowi Wykonawczemu absolutorjum, które zostało uchwalone.

Dochody w roku sprawozdawczym wynosiły 565.384.44, zaś wydatki: 117.385,32. Czysty dochód 447.999.12. Na kupno i instalację statku „Dar Pomorza" do dn. 1 stycznia 1930 r. wydano 451.009.28.

Zapoczątkowano zbiórki na kupno statków: w Wojew. krakowskiem na „Dar Krakowa", śląskiem na „Dar Śląska", w łódzkiem na „Dar Łodzi", w Bydgoszczy na „Dar Bydgoszczy" i w Warszawie na „Dar Warszawy".

W ciągu roku sprawozdawczego powołano do życia 256 Kół Kom. Fl. Nar. W stadjum organizacji było 107. Na 1 stycznia 1930 r. Komitet posiadał 549 zorganizowanych Kół K. F. N. i około 1500 czł. korespondentów czynnych. Do liczby tej nie wliczono około 400 Kół na terenie Woj. pomorskiego.

Zbiórki i propagandę prowadzono na terenie wszystkich uzdrowisk, wśród wojska, policji, szkół, pracowników pocztowych, samorządów, powiatów i gmin i najszerszych sfer społeczeństwa. Środkami propagandy K. F. N. były: radjostacja, prasa, ulotki, afisze, broszury, okólniki, odczyty i t. p.

Wybory do Wydziału Wykonawczego K. F. N. na rok 1930 dały następujące wyniki: Zostali wybrani: poseł St. Zalewski — prez. Sejmowej Komisji Morskiej, gen. M. Zaruski — sekretarz generalny K. F. N., T. Nosowicz — dyr. Depart. Morskiego M. P. i H., gen. Górecki — prezes Banku Gosp. Kraj., kom. Świrski — szef Kierownictwa Marynarki Wojennej i nowoobrany dr. Wyrostek — prezes Ligi Morskiej i Rzecznej.

Reasumując wszystko powyższe, musimy dojść do przekonania, że jakkolwiek suma zbiórki brutto zł. 544.984.44 przekraczająca sumę przewidywaną w preliminarzu, wydaje się może niewystarczającą, to jednak, biorąc pod uwagę kryzys gospodarczy w kraju, wykazuje wzmożone zainteresowanie się i ofiarność społeczeństwa na budowę floty morskiej.

CEZARY JELLENTA.

„Grzechy młodości".

Pamiętnik Zdzisława Dębickiego.*)

Oto jedna z najprostszych i może przez to samo najbardziej ujmujących książek. Zdzisław Dębicki opowiada w niej dzieje swojego grzechu patrjotycznego, kiedy to za udział w manifestacji studenckiej ku czci Kilińskiego został wraz z wieloma kolegami swoimi „przyskrzyniony" a potem zesłany do odległej gubernji „Cesarstwa" t. zn. Rosji.

Punkt ciężkości tego pamiętnika przypada nie tyle na jego treść, ile na oprząd myślowy, w jaki został spowity, albo też innemi słowy, na rodzaj i metodę kajania się za owe „grzechy młodości". Dębicki jakgdyby odrazu zastrzegał się, że nie myśli brać owego swego przeżycia patetycznie; nie uważa go za czyn szczególnie bohaterski, lecz za spełnienie zwyczajnego obowiązku, któremu młodzież akademicka się poddała, uważając, że setna rocznica powstania Kilińskiego (17 kwietnia 1894) nie powinna była przejść bez manifestacji. Ten stosunek do wydarzenia bądź co bądź poważnego, gdyż wiązało się z manifestacją 3-majową 1891 r. i nadawało budzącemu się duchowi protestu przeciwko despotyzmowi pewien sens łączności, jest wytrzymany do samego końca. Autor jakgdyby chciał zachować odrębność tonu w porównaniu z nastrojem i stanowiskiem wszelkich innych tego rodzaju pamiętników, któreby mogły wyjść z grona ludzi bardziej radykalnych. Konsekwentnie pilnuje tonu patrjoty i tylko patrjoty, narodowca i tylko narodowca, i w ten sposób jeśli nie teoretycznie to faktycznie mocno zaznacza swoje dzisiejsze zabarwienie polityczne i swoją przynależność partyjną. Oczywiście ma do tego wszelkie prawo zwłaszcza, że najlepszym okresem swojego ideowego uświadomienia sięga owych niezapomnianych czasów, kiedy wpływ dominujący na młodzież miała Liga narodowa i redakcja „Głosu", wsparta na dwóch publicystach i działaczach wysokiej etycznej wartości, na Marjanie Bohuszu (Józefie Potockim) i Janie Ludwiku Popławskim, ludziach wielkiej odwagi, zdolnych do poświęceń i bezwarunkowo radykalnie w swojej ideologji nastawionych. Trzeba pamiętać, że wówczas, na terenie zwłaszcza warszawskim, nie było jeszcze tak tragicznego antagonizmu między partjami i kierunkami politycznemi, że same one, prowadząc robotę konspiracyjną, z natury rzeczy łączyły się w tej konspiracji i w pierwszych próbach obluźnienia rządowego jarzma. Pamiętam, że niemal wszystkie umysły, usposobione skrajniej, mogły się wypowiadać w „Głosie", że sam drukowałem tam kilka większych swoich prac i że do dnia dzisiejszego każdy kto z owego pokolenia jeszcze żyje, zachował dla wyraźnego charakteru pisma, jak i dla dwóch wspomnianych jego głównych przywódców wysoki pietyzm i głęboką sympatję. Dopiero po ich śmierci, tak przedwczesnej, zaczęły porastać we wpływ i znaczenie osobistości, które później i do dnia dzisiejszego zaznaczają prawe skrzydło tej grupy, nie mające nic wspólnego z światopoglądem pierwotnym bezinteresownym i tylko korzystają z harmideru politycznego w państwie wyzwolonem, ażeby robić bez przeszkód swoją karjerę.

Już ta sama różnica pomiędzy ludźmi a ludźmi, między tymi co odeszli a tymi co pozostali, dobrze usposabia dla książki Zdz. Dębickiego, jej bowiem duchowa atmosfera jest bardzo bliską atmosferze klasycznych posunięć „Głosu". Oczywiście Dębicki, dzisiaj już wciągnięty w ów rozgardjasz partyjny, tu i ówdzie płaci daninę ulicznym nakazom dnia i niby nieumyślnie ciska zatrute groty w stronę tych, którymi pomiatać i których obrażać stało się urzędowym nakazem żałosnych epigonów „Głosu", ale czyni to bardzo niezręcznie i nie można się oprzeć wrażeniu, że mamy do czynienia z pisarzem-gentelmenem już kulturalnie całkowicie zrównoważonym i wygładzonym, który w imię jakiejś tam dyscypliny partyjnej a może tem łatwiejszej poczytności wyrzuca ze swego amatorskiego luku owe jadowite strzały.

Naogół spokój, więcej niż przecięt-na objektywność w spisywaniu i grupowaniu wrażeń z wygnania, nadają książce specyficzną i wybitną wartość. Autor prawie że rozmyślnie ubiera wszystkie swoje przeżycia młodzieńca skazanego i zostającego pod nadzorem policyjnym w formę przygód bezbolesnych, raczej budzących uczucie zadowolenia i raźności, albowiem pozwoliły one i zżyć się blisko grupie kolegów, która losy wygnańcze dzieliła, i ułatwiały umacnianie się zmysłu narodowego buntu i, co może nie najmniej ważne, pozwalały poznać bliżej dalekie środowisko rosyjskie ze wszystkiemi jego wadami i zaletami a w każdym razie ciekawemi właściwościami psychicznemi. W ten sposób książka choć niczego nie wyolbrzymia i wszystko podaje jako codzienne bezpretensjonalne obserwacje typów i charakterów, kupców i urzędników rosyjskich, jest lekturą niezmiernie przyjemną, rzecz prosta, niesłychanie łatwą i nadewszystko przekonywującą. Jak wiadomo, wszelkie pamiętniki podobnie jak i senne widzenia, usposabiają narratorów do puszczania cugli wyobraźni i przesadzie. Zdz. Dębicki ani razu takim barokiem nie zgrzeszył i czytając go, wiemy, że czytamy dokumenty nie największej może wagi, ale w najwyższym stopniu uczciwe. Są to przyczynki, całkowicie usprawiedliwiające wybrane przez autora motto jego książki z Juljana Bartoszewicza: „Nie będzie historji, póki nie będzie pamiętników domowych". Są to więc niby pamiętniki domowe, ale dom ten rozszerza się nieraz aż po granice Uralu i obejmuje dalekie miasta rosyj-

*) Nakładem księgarni „Trzaska, Evert i Michalski" w Warszawie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 maja 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie, przeniosła z dniem 15 marca 1930 r. p. Jana Szczerbluka, nauczyciela 1 kl. publ. szk. powsz. w Żabiu za Magórą do 1 kl. publ. szk. powsz. w Jasienowie.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM

Rada Szkolna Powiatowa w Dolinie, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Helenę Niemkiewiczównę, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Niagrynie; p. Marję Niedźwiecką, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Kniażołucy i p. Joannę Czarnobij nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Bełejowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r., p. Felicję Lubaczewską, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Mateuszówce i p. Janinę Gemzównę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Czechowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyji, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Jarosława Kordubę, nauczycielem 7 kl. publ. szk. powsz. im. św. Kazimierza w Kołomyji.

Rada Szkolna Powiatowa w Kosowie, zamianowała z dniem 15 marca 1930 r., p. Olgę Dziubińską, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Żabiu za Magórą.

Rada Szkolna Powiatowa w Radziechowie, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Janinę Kotowską, nauczycielką 2 kl. publ. szk. powsz. w Mikołajowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Sokalu, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Marję Żółkiewską, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Jastrzębicy.

Rada Szkolna Powiatowa w Tarnobrzegu, zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r., p. Marję Głowacką, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Domacynach.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, zamianowała z dniem 16 marca 1930 r., p. Józefa Lewa, nauczycielem 1 kl. publ. szk. powsz. w Kropiwnej i z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Jarosławę Dacko, nauczycielką 4 kl. publ. szk. powsz. w Snowiczu.

Rada Szkolna Powiatowa w Brodach zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Jadwigę Kuźniarzównę, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Orzechowczyku.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Józefa Świrada, nauczycielem 6-kl. publ. szk. powsz. w Starem Siole.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Janinę Kuczwarównę, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Leszczawce.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Mieczysława Dziedziniewicza, nauczycielem 7-kl. publ. szk. powsz. męskiej im. Konarskiego w Drohobyczu i p. Stefanję Podfilipską, nauczycielką 7-kl. publ. szk. powsz. żeńsk. w Borysławiu

Rada Szkolna Powiatowa w Jaworowie zamianowała z dniem 1 kwietnia 1930 r. p. Julję Kusiównę, nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Tuczapach.

---

skie. Opowiadając doskonale umie do swojego typu łagodnego — dostosować stylistycznie łagodny typ tych ludzi, często dobrodusznych, z Moskwy, Niżniego Nowgorodu, Kazania, Samary, Orska i innych punktów bądź etapowych, bądź wyznaczonych na dłuższy pobyt. Ma on wyraźną sympatję dla Rosjan i czuje się wśród nich wcale niezgorzej. Nie przeszkadzają mu w jego tęsknotach za ojczyzną, nie dręczą, ale przeciwnie, możliwie ułatwiają i osładzają i tak zresztą niezbyt srogą dolę deportowanych. Główny zaś pobyt w Orsku dał pochop Dębickiemu do zapisania bądź zanotowania wielu rysów i szczegółów rodzajowych; spisuje je, rzecz prosta, z wielką wprawą i rutyną, podobnie jak z wielką plastyką maluje, bez używania mocnych farb, krajobraz rosyjski.

Nie chciałbym jednakże przeoczać charakteru nad miarę domowego tych zapisków. Albowiem nawet w tych miejscach końcowych książki, w których autor całkiem słusznie rozwodzi się nad wpływem dodatnim, jaki niezależna myśl polska przez usta zesłańców wywierać mogła na rozproszonych po olbrzymim obszarze Rosji Polaków, przeważa akcent już całkiem prywatny, świadczący o pewnem niedocenianiu niektórych wielkich, obowiązujących godeł. Gdy naprzykład Dębicki mówi: „Oczywiście, nie zaszczepiliśmy wszystkim naszych ówczesnych ideałów narodowo-rewolucyjnych", to to ostatnie określenie bardzo szorstko odbiega od ogólnej światowej poprawności popularnego poety, krytyka i publicysty.

Litwinom nie w smak przyjaźń polsko-łotewska.

„Lietuvos Aidas" wspominając o 3-majowych uroczystościach na Łotwie, pisze co następuje:

„W prasie naszej minął niemal niepostrzeżenie fakt, iż prezydent łotewski, p. Kwiesis i premjer, p. Celminsz, uczestniczyli w uroczystościach, zorganizowanych przez Towarzystwo Jedności łotewsko - polskiej, dnia 3-go maja. W istocie nie było to święto Towarzystwa Jedności łotewsko - polskiej, lecz święto polskie, ponieważ dzień 3-go maja, jak wiadomo, Polacy obchodzą uroczyście, jako rocznicę Konstytucji 3-go Maja. To też, jeśli tego dnia Towarzystwo Jedności łotewsko - polskiej zebrało się na obchód swego święta, stało się to nie przypadkowo, lecz — aby się przypodobać polskiej stronie Towarzystwa. To też udział premjera i prezydenta łotewskiego w tem święcie nabiera szczególnego znaczenia. Ten udział należy tłumaczyć, jako wyraz szczególnej przychylności i przyjaźni względem Polski. Podkreślenie tej przychylności i przyjaźni wypadło tem wyraźniej, że na podobnych uroczystościach innych Towarzystw, kierownicy rządu i państwa łotewskiego nie uczestniczyli. Nie może takim zaszczytem pochwalić się Towarzystwo Jedności łotewsko - litewskiej, mimo, że wobec bratnich więzów, łączących oba narody, mogłoby mieć pod tym względem pewne przywileje".

Dwie wycieczki Związku Oficerów Rezerwy.

Dnia 4 lipca wyrusza reprezentacyjna wycieczka Związku Oficerów Rezerwy z okazji setnej rocznicy powstania Państwa Belgijskiego. Uczestnicy zwiedzą wystawy w Antwerpji i Liege oraz Ostendę, Brugge i Brukselę. Poza tem zabawią 6 dni w Paryżu i wezmą udział w francuskiem Święcie narodowem. Powrót statkiem z Hawru do Gdyni 21 lipca. Poseł Rzeczp., dr. Tadeusz Jackowski oraz przedstawiciele organizacyj belgijskich byłych wojskowych wyrazili delegatom Zw. O. Rez., p. M. Dienstl-Dąbrowie oraz p. E. Kozłowskiemu serdeczną radość z powodu zapowiedzi przyjazdu wycieczki, dla której przygotowują szereg przyjęć.

Dnia 11 sierpnia wyrusza druga wycieczka do Italji oraz Jugosławji, której zapowiedź również wzbudziła wielkie zainteresowanie w oficjalnych sferach Italji. Uczestnicy wycieczki będą na posłuchaniu u Ojca św., Króla Italji i Prezesa Rady Ministrów, Mussoliniego.

Wygodne pomieszczenia oraz przejazdy zapewnił na miejscu kierownik wycieczki, p. M. Dienstl-Dąbrowa. Ostatni termin zapisów na wycieczkę do Belgji mija 1 czerwca, zaś do Italji 15 czerwca. Prospekty wysyła oraz informacyj udziela Zw. Of. Rez. Warszawa, ul. Królewska Nr. 23. Tel. 125-46.

Wielkie rozmiary powodzi w Województwie stanisławowskiem.

Stanisławów, 18 maja. (PAT.). Wskutek nieustających opadów atmosferycznych, klęska powodzi na terenie Województwa stanisławowskiego przybrała groźne rozmiary. Szczególnie groźnie przedstawia się sytuacja w południowo-wschodnich powiatach tutejszego Województwa, a mianowicie w powiatach Śniatyn, Nadwórna, Kołomyja i Kosów. Rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając pola i łąki. Mosty w wielu miejscowościach zostały uszkodzone, a komunikacja kołowa przerwana. Ogółem ewakuowano ludność z ponad 300 domów, ponadto setki domów i zagród jest zagrożonych. Do niektórych miejscowości dostęp jest niemożliwy.

Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, organizując akcję ratunkową. W powiecie kołomyjskim wezwał starosta pomocy wojska. Sytuacja w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: W powiecie Wolina rzeka Sukiel zalała 150 morgów pola i uszkodziła drogę powiatową.

W powiecie kałuskim utonął w Łomnicy robotnik tartaczny Iwan Pitak. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

W powiecie Kołomyja stan wody na Prucie podniósł się o 3.80 m. ponad normalny. W Kołomyji ewakuowano 3 domy ,w Osprzenicach 15. W gminie Sobów, 2 domy i rafinerja nafty za lane. W Kniaźdworze 19 domów ewakuowano, a 91 jest zagrożonych. W Wierbiążu wyżnym i niżnym 200 domów zagrożonych. Rzeki Łuczka i Pistynka wezbrały, mosty zagrożone.

Powiat Kosów: Stan wody na Czeremoszu wyższy o 2.85 m. ponad normalny, na Rybnicy o 1.90 m. Droga do Żabiego w Krzyworówni zalana. Mosty prowizoryczne zniszczone. Z powodu przerwania komunikacji, brak z niektórych miejscowości informacji.

Na rzece Rybnicy wszystkie kładki między Kosowem a Moskalówką zerwane. W Czeremoszu utonęły dwa konie z powozem. W Rożnowie woda uniosła most na Rybnicy, wskutek czego komunikacja między Kosowem a Śniatynem przerwana. Również przerwana komunikacja Kosów-Żabie. Czarny Czeremosz uszkodził w wielu miejscach mosty i drogi. W Pistyniu zalany został budynek posterunku Policji Państwowej oraz 16 domów.

W powiecie Nadwórna stan wody na Prucie 2 m. ponad normalny, na Bystrzycy 2.80 m. Most pod Zebrowaczem zerwany, jak również 2 mosty na drodze Worochta-Żabie. Inne objekty drogowe uszkodzone. Bystrzyca zerwała most w Zielonej, zagrażając innym objektom.

Powiat Śniatyn. Stan wody na Prucie 2.20 m. ponad normalny, na Czeremoszu 1.90 m., na Witwicy 1.70 m. W Zabłotowie ewakuowano 12 domów, w Trójcy 7, w Widynowie 3, w Popielnikach 2, w Dżurowie 8, w Śniatynie 3, a w Orelcu 6 domów. W Tupotach 30 domów zostało zalanych, w Załuczu zaś 150. W innych zagrożonych miejscach zarządzono ewakuację. Most na Rybnicy uszkodzony.

Powiat Stanisławów. Poziom wody na Bystrzycy nadwórniańskiej podniósł się w Wołczyńcu do 3 m. Woda zalała most prowizoryczny, wskutek czego komunikacja z Kołodziejówką została przerwana. Woda wystąpiwszy z brzegów, zalała niżej położone łąki i pola.

Pomnik poległych pod Pakosławiem.

Pakosław, 19 maja. (PAT). Wczoraj na polach pod Pakosławiem w pow. Iłżeckim odbyło się uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika poległych w bitwie, stoczonej 19 maja 1915 r. z wojskami niemieckiemi przez Legjonistów puławskich. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych, około 200 legjonistów puławskich i t. d. Z Warszawy przybył prezes Federacji i Związków Obrońców Ojczyzny gen. Górecki i inni.

Nowy występ terrorystów ukraińskich.

Lwów, 18 maja. (PAT.). Wczoraj wieczorem Związek Obrońców Podkarpacia urządził w Borysławiu, w sali „Sokoła" akademję ku uczczeniu 11-tej rocznicy uwolnienia zagłębia naftowego od inwazji ukraińskiej. W czasie akademji nieznany sprawca rzucił z zewnątrz przez okno do sali granat ręczny, pochodzenia wojskowego. Granat na szczęście nie wybuchł, jednakże wobec powstałego zamięszania akademję musiano przerwać. Sprawcy narazie nie ujęto. Dochodzenia w toku. Przypuszczalnie sprawcy szukać należy w sferach nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej.

Nieszkodliwy ekwiwalent nikotyny.

Nikotyna, która w czasie palenia przedostaje się do organizmu, przyspiesza bicie serca. Na tem polega przedewszystkiem jej szkodliwe działanie fizjologiczne. Pozatem dym sam pobudza nerwy smakowe i powoduje obfitsze wydzielanie się śliny. Człowiek, przyzwyczajony do palenia, gdy mu brak papierosów, odczuwa przedewszystkiem dokuczliwą i denerwującą suchość w ustach. Jednocześnie słabnie tętno serca, które przyzwyczajone zostało do podniety nikotynowej.

Niejednokrotnie trzeba jednak rozstać się z tym nałogiem. Chroniczne choroby dróg oddechowych, choroby serca i płuc bardzo często stawiają ludzi wobec tej konieczności. Wtedy powstaje pytanie w jaki sposób zapobiec możliwym zaburzeniom w organiźmie. Przedewszystkiem chodzi więc o pobudzenie gruczołów ślinowych. Znakomicie do tego nadają się cukierki, zwłaszcza kwaśne lub miętowe, posiadające mocny smak. W braku ich jednak dobry jest cukier lodowaty, a nawet zwyczajny, biały cukier.

Chodzi również o serce. Otóż tętno serca podtrzymuje również cukier. Jest to nadzwyczajny środek odżywczy, którego organizm nie potrzebuje nawet trawić, przeistaczać chemicznie, lecz bezpośrednio po rozpuszczeniu przekazuje krwi, zasilającej w pierwszem rzędzie serce. Papieros daje tylko podnietę. Kawałek cukru wzmaga działalność serca zasadniczo, na trwałe i to już w ciągu kilku minut po połknięciu. To też, jeżeli kto chce naprawdę odzwyczaić się od palenia, musi przedewszystkiem podnieść normę spożywania cukru w stanie skondensowanym.

KRONIKA

MAJ 19 Poniedziałek

KALENDARZ
Rz.-kat. Piotra Cel.
Gr.-kat. Jowa prep.
Wschód słońca g 3 m 34
Zachód „ g 19 m 08
Długość dnia g 15 m 32

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 19 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Róże z Florydy". Zniżki ważne.

Wtorek, 20 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Róże z Florydy". Zniżki ważne.

Jedyny gościnny występ M. Hołyńskiego, znakomitego tenora bohaterskiego oper zagranicznych, który pięknem brzmieniem oraz siłą swego głosu podbija słuchaczy, odbędzie się w środę, dnia 21 bm. w Teatrze Wielkim w „Tosce". Partnerką świetnego gościa będzie znakomita primadonna naszej opery, p. Platówna, rolę Scarpia odśpiewa p. Płoński. Zniżki ważne.

TEATR MAŁY

Poniedziałek, 19 maja, o godz. 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Tani dzień — ceny zniżone.

Wtorek, 20 maja, o godzinie 7.30 wiecz.: „Pan Topaz". Ceny zniżone — tani dzień.

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA".
(Sala Teatru Nowości).

W poniedziałek, dnia 19 maja br. „Ładne kwiatki no — no!".

We wtorek, dnia 20 maja br. „Ładne **kwiatki no — no!".**

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek, 20 maja: Trio Theremina — Muzyka Fal eterycznych. 4882-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: „Szalona dziewczyna", oraz Hanka Ordonówna w dodatku dźwiękowym.

CASINO: „Simba, król puszczy".

CHIMERA: „Papo, ja chcę hrabiego".

COLOSSEUM: „Tajemniczy policjant".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie". Ponadto „Uśmiechy" (Bracia Calabraki).

KOPERNIK: „Zapomniane twarze" i „Związek podlotków".

LEW: „Jego niewolnica".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie". Ponadto „Uśmiechy" (Bracia Calabraki).

OAZA: „Wyspa rozkoszy".

PALACE: „Krystyna", film dźwiękowy.

PAN: „Dziewczę z karuzeli" oraz „Miłość w przyrodzie".

STYLOWY: „Sygnał wśród burzy" i komedja.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

L. M. 63.129/30.
W. II/2.

We Lwowie, dnia 14 maja 1930.

OBWIESZCZENIE!

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu, reskryptem z 23 kwietnia L. D. V 7661, w związku z obecną trudną sytuacją gospodarczą, na zasadzie art. 4 ustawy z 31 lipca 1924 Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721, obniżyło kary za zwłokę od wszelkich wpłat, uskutecznianych w okresie od 24 kwietnia do 31 sierpnia b. r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w państwowych podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania do wysokości 1 1/2% miesięcznie licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 września b. r. mają być pobierane odsetki zwłoki w wysokości 2% miesięcznie od ustawowego terminu płatności poczynając.

Na zasadzie powołanych na wstępie przepisów, oraz reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 16 grudnia 1925 Nr. 114 S. F. 3827/25 uchwaliła Rada Przyboczna Komisarza Rządu p. o. Prezydenta m. Lwowa na posiedzeniu dnia 29 kwietnia 1930 zniżyć kary za zwłokę od wszelkich wpłat, uskutecznianych na rzecz Gminy m. Lwowa na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach i opłatach gminnych w okresie od 1 maja do 31 sierpnia 1930 r. włącznie do wysokości 1% t. j. jeden od sta miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności. Od dnia 1 września 1930 r. będzie pobierać Magistrat m. Lwowa od wpłat uskutecznianych na poczet wymienionych zaległości kary za zwłokę we wszystkich podatkach i opłatach państwowych i gminnych w wysokości 2% miesięcznie.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta m. Lwowa
Dr. Otto Nadolski w. r.

4916

Nowi cenzorowie Banku Polskiego we Lwowie. Rada Nadzorcza Banku Polskiego zamianowała cenzorami oddziału lwowskiego Banku Polskiego pp.: Bujaka, Csalę, Cieńskiego, Dębskiego, Hoszowskiego, Frenkla, Höflingera, Jennera, Platowskiego, Pfaua, Kammera, Maksymowicza, Stesłowicza, Szayera i Sulimirskiego.

Syndykat artystów - plastyków. 16 b. m. z inicjatywy grupy artystów - plastyków lwowskich odbyło się zgromadzenie wszystkich artystów - plastyków, pracujących na terenie Lwowa. Uchwalono jednocześnie po ożywionej dyskusji utworzyć Syndykat artystów - plastyków ziem południowo - wschodnich, przyjęto regulamin i statut, który w najbliższym czasie złożony będzie do zatwierdzenia w Urzędzie Wojewódzkim.

W obronie tytułu doktora odbył się na Uniwersytecie wiec ogólno-medycki. Uchwalono odpowiednie rezolucje, wybrano Komitet, który będzie sprawę dalej prowadził, wreszcie opo datkowano się na pokrycie kosztów dalszej akcji.

Z Towarzystwa budowy Domu Żołnierza w Lwowie. II-gie doroczne Walne Zebranie członków Towarzystwa budowy Domu Żołnierza we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 24 maja b. r., o godz. 18-tej w sali posiedzeń Magistratu król. stoł. miasta Lwowa, w ratuszu, I. p. Na to zebranie zaprasza Wydział Towarzystwa członków Towarzystwa, członków Towarzystwa opieki nad żołnierzem, osoby i reprezentantów zrzeszeń, które — darem od 500 złotych i wyżej staną się twórcami Domu Żołnierza, osoby, które jakimkolwiek darem przyczyniły się już do wzmożenia funduszów na budowę tego przybytku wychowawczego dla kilkutysięcznej załogi naszego miasta, oraz wszystkich tych, którym sympatyczną jest idea realizacji w najbliższym czasie budowy Domu Żołnierza — pomnika dla uczczenia 10-lecia powstania Państwa Polskiego — w naszem mieście.

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego. Doroczne Walne Zgromadzenie **Członków Kasyna** i Koła Literacko-Artystycznego odbędzie się w środę, dnia 28 maja 1930 o godzinie 19-ej w wielkiej sali K. i K. L. A. W razie braku kompletu, odbędzie się tegoż samego dnia i w tem samem miejscu o godz. 19.30 drugie Walne Zgromadzenie, na którem będą zapadać uchwały bez względu na ilość zebranych (art. 38 statutu). Porządek dzienny: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału. 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wybory: na lat 3: 4 członków w miejsce wylosowanych (wylosowani: Marjan Goetz, Alojzy Gürtler, dr. Stanisław Groyecki, dr. Tadeusz Moszyński) i 3 brakujących zastępców członk. na rok 1, 5 członków Komisji rewizyjnej (art. 35 st.). Wnioski, interpelacje i życzenia (na podstawie art. 37 g statutu wnioski na Walne Zgromadzenie muszą być zgłoszone na ręce Wydziału 3 dni przed W. Z.). Wedle art. 36 statutu, „Członkowie zalegający z opłatą wkładek więcej jak 6 miesięcy — nie mają prawa uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu".

Zarząd Cechu chrześcijańskich mistrzów szewskich we Lwowie podaje do wiadomości, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamierza w najkrótszym czasie urządzić kursy dla terminatorów, którzy ukończyli naukę zawodową, a nie mogą się wykazać świadectwem ukończenia szkoły zawodowej dokształcającej. Wzywa się mistrzów szewskich we Lwowie, którzy utrzymują takich uczniów, by jak najrychlej podali dokładne adresy swych uczniów w biurze cechu, Skarbkowska 16, celem sporządzenia dokładnego spisu i przesłania go Izbie Rzemieślniczej.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. gimnast. Sokół III we Lwowie (św. Marcina 6) odbędzie się 25 bm. o godz. 4.30 popoł.

STOŁECZNA

Z Syndykatu Dziennikarzy warszawskich. W dniu wczorajszym odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy warszawskich, na którem po omówieniu spraw zawodowych dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie red. Witolda Giełżyńskiego, wiceprezesami zaś red. Boskiego i Czempińskiego.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Zjednoczenie stowarzyszeń polskich.** Celem wspólnej pracy społecznej, związało się w Stanisławowie 32 polskich

stowarzyszeń i związków w komitet organizacyjny. Dla ułatwienia wzajemnego zbliżenia i wymiany zdań, odbyło się dnia 17 bm. wieczorem w nowej sali Sokoła wspólne święcone. Po dokonaniu ceremonji święcenia oraz po krótkiem przemówieniu miejscowego ks. proboszcza, powitał zebranych wiceprezes komitetu Dziekoński, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej, Prezydenta Mościckiego oraz Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemówił Wicewojewoda stanisławowski, Koncowicz, podkreślając doniosłe znaczenie zjednoczenia wszystkich miejscowych stowarzyszeń polskich i wznosząc toast za pomyślność dalszej akcji. Wygłoszono jeszcze szereg przemówień. W zebraniu tem wzięło udział około 300 osób.

Tydzień L. O. P. P.

Pierwszym aktem było otwarcie „Loterji fantowej" Tygodnia L. O. P. P., które się odbyło w sobotę o godz. 5 popoł. przy placu św. Ducha, w obecności przedstawicieli władz i komitetu L. O. P. P.

O godz. 6-tej zebrała się liczna publiczność na pl. Smolki, gdzie z okna lokalu Komitetu wygłoszono za pomocą gigantofonu wykład o znaczeniu przygotowania społeczeństwa do obrony w razie napadu powietrznego. O godz. 7 orkiestry wojskowe i cywilne oraz wozy propagandowe przesunęły się ulicami miasta, budząc wszędzie żywe zainteresowanie.

Równocześnie odbyło się w sali Instytutu Technologicznego przy ulicy Bourlarda otwarcie „Kina L. O. P. P." Zakończył dzień sobotni odczyt przez radjo dyr. Adama Tiegera „O zadaniach i celach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej".

W dniu wczorajszym odbyły się na intencję „Tygodnia" uroczyste nabożeństwa.

Mimo padającego deszczu, odbyły się zapowiedziane koncerty orkiestr przed Województwem i na placach publicznych. Niemniej odbył się pochód propagandowy drużyn obrony przeciwgazowej, który wyruszył o godz 12 w południe z koszar przy ul. Jabłonowskich.

Pochód przeszedł ulicami miasta na plac Smolki, gdzie znowu nastąpił z okien L. O. P. P. przy pomocy gigantofonu wykład okolicznościowy. Wykłady podobne odbyły się i w innych punktach miasta. Nadto odczyt przez radjo o działalności lwowskiego Komitetu Wojew. LOPP. wygłosił o godz. pół do 6-tej p. Adam Wilman, zaś od godz. 9 do 10 odbywało się w kinie „Tygodnia" w Instytucie technologicznym wyświetlanie filmów i projekcyj propagandowych.

W dniu dzisiejszym odbędą się w dalszym ciągu odczyty i wyświetlanie filmów.

Przez cały dzień wczorajszy odbywała się zbiórka uliczna na LOPP.

Ostatnie wiadomości z miasta.

OBŁAWA POLICYJNA. Ubiegłej nocy piąty Komisarjat policji przeprowadził w śródmieściu obławę, w której wziął udział większy oddział policji. Przeszukano miejsca schronisk elementów przestępczych. W czasie obławy przytrzymano kilku podejrzanych włóczęgów, których odstawiono do aresztów.

NAPAD NOŻOWNIKA. Jan Adamski zgłosił wczoraj w policji, że niejaki Jan Szołdra napadł na niego, bez powodu uderzył go silnie w twarz, a następnie przebił sztyletem w lewą rękę, poczem zbiegł.

ROBAK W CHLEBIE. Tomasz Herdy, zamieszkały przy ul. Kasztelańskiej zawiadomił Komisarjat policji, że żona jego znalazła w bochenku chleba, kupionym w piekarni Benjamina Grubera zapieczonego robaka. Bochenek ten zdeponowano w Komisarjacie.

NIE POWIODŁO SIĘ IM. Stefan Stasiuk oraz Kazimierz Rakoczy, niejednokrotnie już karani i notowani przytrzymani zostali wczoraj z łupem po dokonaniu kradzieży z magazynu Kresowego Komitetu Biskupiego, przy ul. Zygmuntowskiej 4, gdzie skradli większą ilość bielizny, bucików i innych rzeczy.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Samochód półciężarowy, będący własnością Alojzego Decela Nr. Lw. 90428, prowadzony przez szofera Jana Bandrowskiego, potrącił wczoraj u wylotu ul. Kochanowskiego przechodzącą przez jezdnię Stefanję Kibałę, która upadając doznała poranienia głowy oraz kontuzji wewnętrznych. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala powszechnego.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO ZŁODZIEJA. Posterunkowy piątego

komisarjatu policji idąc wczoraj ul. Kazimierzowską w kierunku placu Gołuchowskich zauważył w pewnej chwili dwóch osobników, niosących jakiś pakunek zawinięty w chustkę. W ul. Słonecznej posterunkowy przystąpił do nich celem wylegitymowania. Na widok policjanta jeden z osobników zbiegł, drugi zaś został przytrzymany. Stwierdzono, że w pakunku znajdują się srebrne lichtarze. Po sprowadzeniu na policję okazało się, że osobnik ten nazywa się Samuel Fürgang i mieszka przy ul. Zamarstynowskiej. W czasie poszukiwań za właścicielem skradzionych przedmiotów zgłosił się telefonicznie do komisarjatu Herman Ochs, właściciel realności, zamieszkały przy ul. Trzeciego Maja 7 i doniósł, że około godz. 12 nieznany sprawca, włamał się do jego mieszkania, skąd skradł dwa wielkie srebrne lichtarze, chustkę i inne rzeczy — wartości około 2 tysięcy złotych. Skradzione przedmioty oddano właścicielowi. Stwierdzono, że Fürgang należy do nowej szajki włamywaczy.

Trocki o sobie.

Nakładem S. Fischera w Berlinie wydał Leo Trocki swą autobiografję, zatytułowaną „Moje życie". Jest to książka, w której autor bezwzględnie nie dopiął celu, jaki zamierzał: chciał by między nim a czytelnikiem nastąpiło jak najściślejsze zbliżenie, jak najgłębsze zrozumienie. Osiągnął zaś coś wręcz przeciwnego: przechodzi obcym mimo czytelnika a czytelnik nie może znaleźć żadnych nici myślowych, któreby go powiązały z autorem.

Przyczyną tego jest po części to, że książce brak jest jakiejkolwiek systematyczności, po części dość słaba forma literacka, przedewszystkiem zaś bijąca bezustannie w oczy, krzycząca z każdej karty tendencyjność, uparte zmierzanie do pewnego wytkniętego sobie celu. A że oczywiście Trocki myli się, jeżeli sądzi, że swemi argumentami trafił zbyt wielu ludziom do przekonania, przeto zaraz po kilku czy kilkunastu kartach męczyć zaczyna czytelnika wbijanie mu w mózg rzeczy, na które on patrzy z zupełnie innego punktu widzenia.

Ideą przewodnią, której hołduje z głębi swej duszy i całej swej istoty autor jest: „ciągła rewolucja". Trocki nie zadowala się jednorazowym przewrotem, który np. w Niemczech utrącił domy panujących, lub któryby złamał kapitalizm a zsocjalizował wszystkie przedsiębiorstwa. Trocki nie pragnie rewolucji, którąby skończyła się z chwilą osiągnięcia pewnego zakreślonego celu. On żąda wiecznego ruchu, wiecznej rewolucji, stałego obalania czegoś, co nawet jest doskonałem, aby je zastąpić czemś jeszcze doskonalszem. Jest on zdeklarowanym wrogiem wszelkiej stabilizacji równoznacznej z cofaniem się.

Zrozumiałem jest teraz, dlaczego Trocki z tego rodzaju światopoglądem nie mógł się ostać nawet w świecie komunizmu. Rewolucja wieczna musi się zatracić sama w sobie. Luther niewątpliwie rozpoczął rewolucję religijną; musiała ona znaleźć swój kres po jego śmierci, o ile miała stać się podstawą założenia nowego Kościoła. Napoleon nie chciał stanąć w pewnym punkcie wszczętej przez siebie rewolucji; parł do Rosji, do Azji, na tem załamał się. Wieczna rewolucja może istnieć tylko w sferze myśli i ducha; istnieje ona bezsprzecznie w sztuce, literaturze, nauce, technice. Przeniesiona w świat rzeczywistych stosunków współżycia ludzkiego kopie sobie sama grób.

W nierealnym światopoglądzie komunistycznym najmniej realnym był Trocki. I dlatego musiał w końcu pozostać sam. **Gd.**

„Babskie bunty" w Rosji sowieckiej.

„Socjalisticzeskij Wiestnik" podaje, że ostatnio wszystkie większe zaburzenia, z powodu kolektywizacji w rejonie środkowym Rosji sowieckiej oraz na Ukrainie rozpoczynały się zwykle od protestów kobiet wiejskich przeciw zabieraniu chłopom krów i nierogacizny. Zaburzenia te miały zwykle przebieg następujący: zebranie wiejskie albo odmawia wydania bydła, albo postanawia podporządkować się żądaniom władz. W tym ostatnim wypadku na zebraniu zjawiają się gremjalnie kobiety i uchwalają niewykonanie postanowienia. Wobec tego przysyła się oddział wojskowy, którego wieś spotyka, albo w okolicy, albo na placu wiejskim; ludność ustawia się tak, aby z przodu stały dzieci, za niemi kobiety i nareszcie, w tyle chłopi. Rozmowy prowadzą baby, chłopi milczą. Baby oświadczają odrazu władzom: „Zabijcie naprzód dzieci, bo wszystko jedno, nie będzie czem je karmić".

Rozgrywka podobnych „buntów babskich" bywa rozmaita. W bardzo wielu wypadkach zatarg kończył się strzelaniną i zabójstwem chłopów; w razie kompromisu chłopom zabierano tylko jedną krowę z dwu i zostawiano po trzy kury na rodzinę. Podobne zaburzenia zdarzały się ostatnio tak często, że władze sowieckie zaczęły nawet przypuszczać istnienie w całym kraju jakiegoś „Związku babskiego".

Polski pomolog w Ameryce.

Do Loandy (Południowo - zach. Afryka) przybył Tadeusz Pigłowski, pomolog, który zamierza badać warunki sadownictwa na wyżynie Malange. P. Pigłowski znany jest jako badacz sadownictwa w klimacie subtropikalnym. Już dwukrotnie bawił w tym celu w Maroco.

Bank w starym sienniku.

W jednym z najwstrętniejszych zaułków Valencji (Hiszpanja) mieszkała na poddaszu, nędznego, walącego się napoły domu stara żebraczka, z której widokiem inni mieszkańcy tej rudery zżyli się od niepamiętnych czasów. Zdziwieni, że od kilku dni staruchy nie widują, donieśli w końcu o tem policji. Gdy wyłamano drzwi, znaleziono żebraczkę martwą na łóżku — co w zasadzie nie byłoby niczem ciekawem, znacznie ciekawszem natomiast było to, że przy [illegible]szem poszukiwaniu znaleziono ukryte w głębi siennika papiery wartościowe i pieniądze ogólnej wartości prawie 2 miljony pesetas.

Wiadomości sportowe.

Raid inauguracyjny Małopolskiego Klubu Automobilowego.

Raid inauguracyjny, o którym już donieśliśmy w swoim czasie, zakończył się, mimo bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych, zgodnie z przewidywaniami urządzającej Komisji Sportowej z jaknajlepszemi wynikami. Stan dróg z wyjątkiem Województwa tarnopolskiego naogół bardzo dobry, a nawet na niektórych odcinkach wyśmienity i dlatego też uczestnicy Raidu mogli w pełni korzystać, o ile naturalnie regulamin na to pozwolił, ze swych dobrze przygotowanych maszyn.

Bardzo miłą niespodziankę sprawił uczestnikom Raidu nowo zawiązany Wołyński Klub Automobilowy, który z iście staropolską gościnnością i serdecznością przyjmował uczestników imprezy a przytem dołożył wiele trudu do należytego i sprawnego odbycia się prób przewidzianych w regulaminie. Za to należy się mu szczere uznanie i serdeczne podziękowanie. Niestety wielu członków Klubu, którzy zapowiedzieli swój udział w imprezie, nie mogło stawić się na starcie, lecz ogólne i całkowite zadowolenie uczestników skłoni ich z pewnością w przyszłości do usunięcia w czas wszelkich przeszkód, by ubiegać się wraz z innymi o palmę pierwszeństwa.

Wyniki Raidu są następujące: Jury stwierdziło, że 4 zawodników, uzyskawszy maksymalną równą ilość punktów dodatnich, ukończyło „Raid Inauguracyjny" z równym wynikiem.

Jury ustaliło lokatę tych czterech zawodników w myśl paragr. 26 regulaminu, wedle litrażu wozów, jak następuje: 1) dyr. Maksymiljan Margulies, 2) Tomasz Łępkowski, 3) Bolesław Waydowski, 4) Alfred Sommerstein.

Jury przyznaje powyższym zawodnikom następujące nagrody: Nagrodę Prezydjum M. K. A. — dyr. Marguliesowi, nagrodę Małopolskiego Klubu Automobilowego — Łępkowskiemu, nagrodę ofiarowaną przez firmę „Karpaty" Waydowskiemu, nagrodę ofiarowaną przez F-mę „Małopolska" — Sommersteinowi, nagrodę za najlepszy czas dnia uzyskany na próbie płaskiej ofiarowaną przez Komandora Raidu Hulimkę — Waydowskiemu, nagrodę Komisji Sportowej M. K. A. na najwyższe procentowe odchylenie od czasu ustalonego dla próby płaskiej — Stojowskiemu, nagrodę ofiarowaną przez F-mę „Polmin" Państwową Fabrykę Olejów Mineralnych za najlepszy wynik na próbie hamulcowej — dyr. Marguliesowi. Jury przyznało wszystkim zawodnikom, którzy ukończyli Raid, plakiety.

Mecze ligowe.

POGOŃ - CZARNI 0:0.

Najciekawsza rozgrywka lokalna zakończyła się wynikiem remisowym, który nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Czarni mieli więcej z gry i powinni byli zwyciężyć. W Pogoni zawiodła tym razem pomoc, a szczególnie Kuchar. Sędziował p. Arczyński. Widzów około 4.000.

Kraków. Legja - Cracovia 3:2 (1:1).

Warszawa. Wisła - Polonja 4:3.

Łódź. Ł. K. S. - Warszawianka 7:0.

Katowice. Ruch - Garbarnia 2:2.

MISTRZOSTWA KL. A.

Lechja - Pogoń (Stryj) 4:0, Polonja - Ukraina 2:2, Hasmonea - Świteź 2:1, Pogoń IB-Resovia 4:2, Czarni-Janina 7:0.

Imprezy sportowe i wycieczki na M. W. K. T.

Wielkopolski Klub Automobilowy na ostatniem posiedzeniu Komisji Międzyklubowej omawiał sprawę raidu automobilowego w związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.

Termin t. zw. Zjazdu Gwiaździstego do Poznania ustalono na dzień 12 lipca b. r. Następnego dnia odbędzie się w Poznaniu pościg za wolnym balonem.

Kluby motocyklowe przygotowują w czasie trwania M. W. K. T. szereg imprez krajowych i międzynarodowych. Terminy tych imprez będą ustalone w połowie maja.

Na M. W. K. T. zapowiedziany jest przyjazd szeregu wycieczek krajowych i zagranicznych.

Przewidywane są też liczne wycieczki szkolne. Niektóre Kuratorja szkolne, w uznaniu pouczających walorów M. W. K. T., wydały już okólniki, zachęcające do organizowania tego rodzaju wycieczek.

Dowiadujemy się, że pod patronatem Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich organizuje się w roku bieżącym zbiorową wycieczkę wioślarzy polskich drogą wodną do Sztokholmu.

Czy nie byłoby wskazane, przez wzgląd na odbywającą się właśnie w roku bieżącym w Polsce Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, spowodować skierowanie tej wycieczki zamiast do Sztokholmu, szlakiem wodnym do Poznania?

Wszak jest nie do pomyślenia, aby w rzędzie innych, licznie zapowiedzianych wycieczek na M. W. K. T. zabrakło właśnie wycieczki wioślarstwa polskiego!

Największy okręt świata.

Linja okrętowa Cunard przystępuje w tym roku do budowy największego i najszybszego w świecie okrętu. Kolos ten będzie liczył 70.000 tonn wagi, o 20.000 więcej niż „Leviathan" lub „Majestic", a będzie płynął z szybkością 30 węzłów na godzinę, podczas gdy „Bremen" robi 28 węzłów na godzinę. Nadto będzie on zaopatrzony w najnowsze urządzenia wygody i absolutnego bezpieczeństwa, a kursować będzie pomiędzy Nem Yorkiem a Szerburgiem.

Kaukaz święci w maju święto niepodległości.

Na łamach „Kurjera Warszawskiego", p. Wassan-Girej Dżabagi przypomina, że w maju obchodzi emigracja narodów czerkieskich z Kaukazu XII. rocznicę ogłoszenia niepodległości Republiki północno-kaukaskiej.

Po rewolucji rosyjskiej w 1917 roku narody kaukaskie pośpieszyły ogłosić swą niepodległość. Nastąpiło to na Kaukazie północnym w dniu 11 maja 1918 r., w Gruzji w dniu 26 maja i w Azerbejdżanie w dniu 28 maja tegoż roku. Oderwanie się republik kaukaskich od Rosji spowodowało szereg walk, bądź to z armją jen. Denikina, bądź też z wojskami sowieckiemi, walk, które skończyły się po trzech latach okupacją tych wszystkich państw przez wojska moskiewskie.

Nadchodzące ostatnio coraz częściej wiadomości z Kaukazu dowodzą, że narody czerkieskie ujawniają coraz większą aktywność w obronie swych praw narodowych i religijnych. Narody te, wyznające Islam, stanęły, zwłaszcza w związku z prześladowaniami religijnemi w Rosji sowieckiej i kolektywizacją rolną, do zaciętej walki z okupacją cudzoziemską. Powstał we wszystkich częściach kraju szereg tajnych organizacji przeciwsowieckich, działających w porozumieniu między sobą i organizujących drobne oddziały partyzanckie. Oddziały te, zwane przez bolszewików, bandami „abreków", uchodzą w góry i stamtąd dokonywują, od czasu do czasu, śmiałych napadów na pociągi, miasta i przedstawicieli władzy komunistycznej. Bywały wypadki, że partyzantom udawało się opanować na krótki przeciąg czasu całe miasta. Co się tyczy zamachów na komisarzy bolszewickich, zdarzają się one coraz liczniej i opór zbrojny ludności przeciwko zarządzeniom moskiewskim w dziedzinie prześladowań religijnych i kolektywizacji, przybrał ostatniemi czasy tak wielkie rozmiary, że kolektywy musiały być rozwiązane, a zamknięte meczety znowu otwarte.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 19 maja.

LWÓW (385). Godz. 17.30: „Walka gazowa", wygł. p. insp. Ignacy Jeleniewski. — 17.45: Chór łotewski Rejtera, transmisja z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.40: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.05: Pogadanka muzyczna — transmisja z Warszawy. — 20.30: Koncert laureatów Moskwy. — 22.00: Feljeton red. Zdzisława Dębickiego: Sylwetka literacka zmarłego pisarza śp. Władysława Orkana. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmija muzyki salonowej z „Oazy" w Warszawie. Orkiestra M. Romano.

Wtorek, 20 maja.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00—17.00: Przerwa. — 17.30: „LOPP. a przemysł lotniczy" — wygłosi p. Tadeusz Jakimowicz. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Wykonawcy: Orkiestra PR. pod dyr. Józefa Oziminśkiego, Zuzanna Karin (sopr.) i prof. Ludwik Urstein. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z teatru Polskiego w Katowicach, po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 1012/27/47, E. 1177/28/19. Edykt licytacyjny. Dnia 27 czerwca 1930 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 17 przymusowa licytacja majętności Romanówka obj. whl. 277 ks. gr. dla większych posiadłości. Cena szacunkowa 376.000 zł. z przynależnościami. Najniższa oferta wynosi 258.750 zł. Prawa do nieruchomości które mogłyby uczynić tę licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie możnaby ich więcej podnieść odnośnie do samej nieruchomości na szkodę nabywcy. Pozatem odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, przybitego na tablicy sądowej. 4829-3

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, 7 maja 1930.

E. 1548/28. Edykt. Na wniosek Józefa Selzera odbędzie się dnia 30 maja 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 6 licytacja 1) połowy realności wiejskiej whl. 129 Bartatów, obejmującej pole orne. 2) realność wiejska whl. 344 Bartatów, obejmująca pola orne, 3) 3/40 części realności wiejskiej whl. 11 Bartatów, obejmującej pastwiska. Wartość szacunkowa ad 1) 3.250 zł., ad 2) 3.460 zł., ad 3) 994 zł. 20 gr. Najniższa oferta ad 1) 2.166 zł., ad 2) 2.306 zł. 66 gr., ad 3) 662 zł. 80 gr. 4877

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiell., 16 kwietnia 1930.

E. 102/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 4 czerwca 1930 o godz. 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11/I licytacja następujących realności w Krogulcu: 1) Około półmorgowej parceli roli w niwie Róg w granicach od wschodu Ołeksa Biłan, od zachodu Wasyl Biłan; 2) Około półmorgowej parceli roli w niwie Popławy w granicach wschód Anna Szwedak, północ Paraszka Tokar, południe sianożęć, zachód granica kopyczyniecka. Wartość szacunkowa realności ad 1) 1.1200 zł., najniższa oferta 800 zł., wart. szac. realności ad 2) 1250 zł., najniższa oferta 833 zł. 34 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w Sekretarjacie II. Biuro 10/I. 4878

Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, 11 kwietnia 1930.

E. XII. 3861/29. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1930 o godzinie 9 rano biuro Nr. 96 odbędzie się licytacyjna sprzedaż całej realności whl. 51 gminy Bryń, składającej się z parcel gruntowych a to 577/7, 580/5, 581/4, 577/6 i 588/2. Przynależności nie należą żadne. Wartość szacunkowa wynosi 1200 zł. Najniższa oferta wynosi 800 zł., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4882

Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, dnia 29 kwietnia 1930.

E. 893/30. Edykt. Na wniosek Anny Maksymowicz w Mikołajowie odbędzie się w tutejszym Sądzie dnja 26 czerwca 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 14 na zasadzie warunków licytacyjnych, które się zatwierdza, licytacyjna sprzedaż pgr. lkat 393 gm. Mikołajów. Wartość szacunkowa wynosi 1000 zł. Najniższa oferta 667 zł poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich roszczących sobie jakjekolwiek prawa do tej nieruchomości ażeby zgłosiły je w tut. Sądzie najdalej dnia 18 czerwca 1930 gdyż w przeciwnym razie zostaną uwzględnione jedynie o tyle, o ile widoczne będą z aktów egzekucyjnych. 4845

Sąd powiatowy.
Mikołajów, dnia 9 maja 1930.

E. 1892/29. Edykt licytacyjny. Dnia 24 czerwca 1930. o godzinje 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja realności Nykoły Sułatyckiego, składającej się z pgrt. lkat. 477/2 gm. Berezów średni. Wartość szacunkowa 2700 zł.. najniższa oferta 1800 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w tutejszym Sądzie najdalej do dnja 31 maja 1930, ileże w przeciwnym razie zostaną tylko o tyle uwzględnione, o ile istnienie ich wykazanem zostanie w aktach egzekucyjnych. 4843

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jabłonów, dnia 29 kwietnia 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. J. 342/30. Edykt. Strona powodowa Franciszek Bocheński i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi Kubaszczyk ze Stupnicy o 100 dolarów i 1093 zł. do L. cz. Cg. I. J. 342/30. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 26 maja 1930 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie sala rozpraw Nr. 95. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Józefa Jaworskiego w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 4831

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 22 kwietnia 1930.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień par. 48 ustawy z dnia 10 grudnia 1906 (Dz. p. p. Nr. 5 ex 1907) Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Nussenbaum Mojżesz wnósł do tut. Urzędu podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Buczaczu ze stanowiskiem:

a) przestrzeń od domu Sigmana l. kat. 539-40-41 przy ul. 3 Maja do domu Marguliesa l. kat. 546 przy ul. Zyblikiewicza,

b) lub przestrzeń przy ul. Potockiego od domu Hjrschorna l. kat. 181 do domu Reinsteina l. kat. 164.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy sądzą, że byt ich aptek byłby zagrożony przez otwarcie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnjeśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Tarnopolu. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 4837

Za Wojewodę:
Dr. Feit
wz. Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień par. 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 (Dz. p. p. Nr. 5 ex 1907) Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacji Hjrschtritt Rubin wniósł do tut. Urzędu podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Tarnopolu ze stanowiskiem: przy ul. Lwowskiej od l. domu 8 z jednej strony i l. domu 7 z drugiej strony tej ulicy do Rynku z obu narożnikamj Rynku i ul. Lwowskiej, tudzież w Rynku domu: l. 21, 22 i 23.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy sądzą, że byt ich aptek byłby zagrożony przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Starostwa w Tarnopolu. Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 4838

Za Wojewodę:
Dr. Feit wr.
Inspektor lekarski.

L. 548. P. Abraham Jekel wpisany został do Ljsty Adwokatów tut. Izby z siedzibą urzędową w Dynowie. 4839

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 14 maja 1930.

Prez. 17304/30. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem uzupełnienia książki gruntowej Sądu powiatowego w Stanisławowie dla gminy Czukałówka przez wciągnięcie do niej parcel grt. lkat. 813/1 i 814/1 nie będących dotąd przedmiotem żadnej księgi gruntowej. Wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy należy wnosić w powyższym Sądzie powiatowyw najpóźniej do dnia 1 września 1930. 4852

Sąd Apelacyjny.
Lwów, 13 maja 1930.

Prez. 17115/30. Edykt. Sąd Apelacyjny ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Choderkowce Sądu powjatowego w Bóbrce. Wszelkie zgłoszenia z § 7 tej ustawy należy wnieść w tym Sądzie powiatowym najpóźniej do 1 września 1930. 4851

Sąd Apelacyjny.
Lwów, 13 maja 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 277/29/97. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 20 stycznia 1930 między dłużnikami Maurycym Wejnbergem i Maurycym Schönblumem we Lwowie a ich wierzycielami. 4868

Sąd okręgowy.
Lwów 14 kwietnia 1930.

Sa 263/29/60. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 29 października 1929 przeciw dłużniczce Karolinie Saldat, kupcowej we Lwowje jest zakończone. 4869

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 marca 1930.

Sa 264/29/45. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 28 października 1929 w sprawie dłużnika Ignacego Katza we Lwowie Kazimierzowska 35 jest zakończone. 4870

Sąd okręgowy.
Lwów, 28 marca 1930.

Sa 79/30/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Naftalego Schippera w Dzikowie Starym. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Terkel Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Chajm Fischler kupiec w Dzikowie starym. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie Nr. 22 dnia 24 czerwca 1930 o godz. 10. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do 15 czerwca 1930. 4871

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 10 maja 1930.

Sa 101/30/4. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izraela Wjntera i Racheli Winter we Lwowie Kościelna 1. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Terkel. Zarządca ugodowy adwokat dr. Józef Atlas we Lwowie Kościuszki 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 30 czerwca 1930 o godz. 12. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 czerwca 1930. 4872

Sąd okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnja 13 maja 1930.

Sa 48/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leiba Landmana i Pinkasa Eisenberga kupców w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy dr. Izydor Deiches adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 6, II p. dnia 12 czerwca 1930 r. o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 7 czerwca 1930. 4854

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 6 maja 1930 r.

Sa 55/30. Na wniosek dłużników Heleny i Jana Bilińskich w Samborze, otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe do jch majątku. Komisarzem ugodowym mianuje się Aleksandra Kuczerę zaś zarządcą ugodowym Konstantego Tokarzewskiego. Wierzycieli wzywa się aby zgłosili swe wierzytelności najdalej do dnia 25 maja 1930. Audjencję ugodową wyznacza się na dzjeń 26 maja 1930 o godzinie 9 w sali Nr. 126. 4855

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 14 kwietnia 1930.

Sa 57/30/2. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużnika Józefa Lindenwalda kupca w Samborze otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym mjanuje się p. Aleksandra Kuczerę sędziego okręgowego w Samborze zaś zarządcą ugodowym Samuela Osterbacha, kupca w Samborze. Wierzycieli wzywa się, aby swe wierzytelności zgłosili u komisarza ugodowego do dnia 30 maja 1930. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 2 czerwca 1930 o godz. 9 przedpoł. w sali Nr. 126 Sądu okręgowego w Samborze. 4856

Sąd okręgowy, Wydział I,
Sambor, dnja 17 kwietnia 1930.

Sa 140/29/12. Zatwierdzenie ugody. Zatwierdza się ugodę zawartą w dniu 10 czerwca 1930 w Sądzie okręgowym w Samborze między dłużnikiem Izakiem Salzem kupcem w Samborze a tegoż wierzycielami. 4857

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 2 kwietnja 1930.

Sa I. 2. 11/30/22. W sprawie ugodowej do majątku dłużnika Sameula Schimmla, kupca w Rymanowie odroczono audjencję ugodową na dzień 27 maja 1930 godz. 9 biuro Nr. 8. 4859

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 29 kwietnia 1930.

Sa I. 2. 12/30/6. Sprawa ugodowa Samuela Gerszona, kupca w Sanoku. Zwolniono zarządcę ugodowego Salmia Taubenfelda, kupca w Sanoku a w jego miejsce ustanowiono zarządcą ugodowym Mozesa Lemmera, kupca w Sanoku. Ponowną audjencję ugodową wyznaczono na dzjeń 27 maja 1930 godz. 10 w tut. Sądzie biuro Nr. 8. 4860

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok. 26 marca 1930.

Sa I. 2. 24/30/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Wolfa Pinczowskiego starszego i Sali Pinczowskiej właśc. kramu towarów mieszanych w Sanoku. Komisarzem ugodowym s. s. o. Mirona Bugierę. Zarządcą ugodowym Mendla Leibowicza, kupca w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 8 dnia 12 czerwca 1930. godz. 12 przedpoł. 4861

Sąd okręgowy, Wydział I. S. 2.
Sanok, dnia 26 kwietnia 1930.

Sa I. 60/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Mozesa Hauptscheina kupca w Zatorze otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się dra Wawrzyńca Lelka Naczelnika Sądu powiatowego w Zatorze, a zarządcą ugodowym dra Löwa adwokata w Zatorze. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 2 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Zatorze. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Zatorze biuro Pana Naczelnika na dzień 16 czerwca 1930 godz. 9. 4865

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 maja 1930.

Sa I. 61/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Pinkasa Händlera handlarza w Myślenicach otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Wagę Naczelnika Sądu powiatowego w Myślenicach, a zarządcą ugodowym dra Lessinga, adwokata w Myślenicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wjerzytelności zgłosili do 2 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Myślenicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Myślenicach biuro p. Naczelnika Sądu na dzjeń 16 czerwca 1930 godz. 9. 4866

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 maja 1930.

Sa I. 59/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Aleksandra Zimmerspitza kupca w Milówce otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia sję p. dra Czajkowskiego Naczelnika Sądu powiatowego w Milówce, a zarządcą ugodowym dra B. Salomona adwokata w Milówce. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 1 czerwca 1930 w Sądzie powiatowym w Milówce. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzje powiatowym w Milówce biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 16 czerwca 1930 godz. 9. 4867

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 5 maja 1930.

Sa 56/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 14 kwietnia 1930 Sa 56/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Leona Rosenscheina, kupca w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym dra Ignacego Schutzmana, adwokata w Drohobyczu. Wjerzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 26 maja 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 30 maja 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 4840

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 16 kwietnia 1930.

Sa I. 30/30. Uchwała. W sprawie ugodowej Mozesa Schäflera, kupca w Grzymałowie, wyznacza sję ponowną audjencję na 5 czerwca 1930 r. godz. 10 rano skutkiem podwyższenia stopy procentowej na 45%. 4841

Sąd powiatowy.
Grzymałów, 7 maja 1930.

Sa 229/29/132. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z 23 września 1929 do majątku dłużnika Joela Messjnga, kupca we Lwowie jest zakończone. 483[illegible]

Sąd okręgowy.
Lwów, 27 marca 1930.

Sa 57/30. Edykt. W postępowaniu ugodowem Chaima Stuhlbacha z Jarosławia wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 26 czerwca 1930 10 h. rano na którą się wierzycieli wzywa. 4842

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 7 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. IV. 137/29/6. Edykt. Cygan Józef, syn Andrzeja i Agnieszki, urodzony 11 lutego 1897 i zamieszkały w Przeciszowie, żołnierz 16 p. p. b armji austr., zaginął na froncie rosyjskim koło Jakobiny 8 grudnia 1916 bez wieści. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 3996

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 3 marca 1930.

T. 51/30. Bazyli Lichy, urodzony w Hurku dnia 30 października 1897, syn Jana i Sabiny, uczestnik wojny światowej, zaginął i od roku 1916 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 18 p. obr. kraj. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi, adwokatowi Dr. Palchowi w Przemyślu. 4007

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 15 kwietnia 1930.

T. 13/30/3. Michał Hawirko, urodzony w Medyce dnia 19 listopada 1893, syn Eufrozyny, uczestnik wojny światowej, zaginął w niewoli rosyjskiej i od roku 1918 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi Dr. Brochowi w Przemyślu. 4008

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 27 lutego 1930.

T. 165/29. Piotr Koński, urodzony 10 lipca 1898, syn Tekli i Ignacego z Surochowa, zaginął w czasie wojny światowej. Wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Palchowi, adwokatowi w Przemyślu. 4009

Sąd okręgowy.
Przemyśl. 25 listopada 1929.

T. 466/29. Edykt. Michał Karpowicz syn Iwana i Fewronji urodzony 2 maja 1892 w Lipicy dolnej wyjechał z wojskami ukraińskiemi na Ukrainę roku 1919 i od tego czasu nie ma o nim wiadomoścj. Ogłasza się aby do 12 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4254

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 lutego 1930.

T. 472/29. Edykt. Stefan Kwet syn Joachima i Tekli urodzony 7 sierpnia 1881 w Budyłowie jako żołnierz 55 pp. austr., przebywał do nia 29 listopada 1914 pod Bochnią i od tego czasu nje ma o nim wiadomości. Ogłasza się wezwanie aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4255

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 22 lutego 1930.

T. 475/29. Edykt. Stefan Brzeziński syn Grzegorza i Rozalji urodzony 31 sjerpnia 1889 w Podkamieniu i tam przynależny powołany do 22 p. art. austr. roku 1915 walczył na froncie włoskim i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 miesięcy udzjelono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 17 lutego 1930. 4256

T. 520/29. Edykt. Mikołaj Kordjaka urodzony w roku 1875 w Dubszczu i tam zamieszkały, jako żołnierz 19 pułku obrony krajowej byłej armjj austrjackiej brał udział jesienią 1914 roku w szturmie pod Podwysokiem i od tego czasu nie ma o nim wiadomości Ogłasza się wezwanie aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomoścj o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 marca 1930. 4257

T. 3/30. Edykt. Trofyn Krywokulski urodzony roku 1874 z Bouszowa, żołnierz 19 p. obr. kraj. zaginął w 1914 w walkach pod Buskiem od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się aby do 6 mjesięcy udzielono tut. Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4258

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 marca 1930.

T. 11/30. Edykt. Wasyl Semuszczak, urodzony roku 1898 w Chodorowie żołnierz b. armji austrjackiej, walczył na foncie włoskim i 1917 miał wedle zeznań Maksyma Worobca zginąć od strzału armatniego, zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Ogłasza się aby do 3 miesięcy udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginjonym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 4259

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 marca 1930.

T. 108/29/4. Seńko Stadnik z Ustjanowej wyemigrował przed wojną światową do Ameryki i tam zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 1 roku. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4447

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 12 marca 1930.

T. 129/29/4. Dymitr Dutkowski syn Rozalji Dutkowskiej z Leszczawki zaginął podczas wojny światowej. Wzywa się o udzjelenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 4448

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, 2 kwietnia 1930.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Ulgi przejazdowe dla X. Targów Wschodnich na kolejach polskich, czechosłowackich i austrjackich. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom Jubileuszowych X. Międzynarodowych Targów Wschodnich, które się odbędą od 2 do 16 września, ulgi przejazdowe na wszystkich kolejach polskich w pociągach wszelkiej kategorji, bez osobnej dopłaty do pociągów pośpiesznych, w wysokości 50% zniżki w drodze powrotnej ze Lwowa. Wystawcom przysługiwać będzie nadto prawo bezpłatnego transportu powrotnego eksponatów, w razie niesprzedania ich na Targach. Na podstawie specjalnego zezwolenia Generalnej Dyrekcji austrjackich Kolei Związkowych i Dyrekcji czechosłowackich Państwowych Szlaków Kolejowych, korzystać będą zagraniczni uczestnicy tegorocznych Targów Wschodnich tak z Austrji i Czechosłowacji, jak z innych państw obcych w przejeździe tamtejszemi linjami do Polski, ze zniżek kolejowych w wysokości 25% w Austrji, zaś 33% w w Czechosłowacji w drodze do Lwowa i z powrotem. Na linjach kolejowych obu tych państw dopuszczalny będzie również bezpłatny transport powrotny niesprzedanych na Targach eksponatów.

Zniesienie opłat wizowych dla uczestników międzynarodowych Targów. Jak się z autentycznego źródła Zarząd Targów Wschodnich dowiaduje, ma w najbliższym czasie nastąpić nowelizacja przepisów o opłatach za wizy paszportowe, które przewidywać będzie odtąd zgóry zwolnienie od opłat tych wszystkich osób, udających się z zagranicy do Polski, celem zwiedzenia lub udziału w Targach o znaczeniu międzynarodowem. Wobec tego zagraniczni uczestnicy tegorocznych Jubileuszowych X. Międzynarodowych Targów Wschodnich korzystać będą po raz pierwszy z bezpłatnej wizy wjazdowej do Polski, na podstawie ogólnie obowiązującego przepisu ustawowego, który reguluje sprawę tę raz na zawsze, bez osobnego już, jak dotąd, ad hoc zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nafta w Południowej Italji. Po długich poszukiwaniach, trwających od 1912 r., w okolicach Tramutola odnaleziono na głębokości 1.200 m. źródło naftowe. Specjalna komisja techniczna ustaliła możność przemysłowego wykorzystania tego źródła.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 maja 1930

Dolary St. Zj.	8·90·09	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·50·00	Holandja	358·81·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·35·00
Nowy Jork	8·90·01	Paryż	35·00·00
Berlin	212·76·50	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·44·00	Szwajcarja	172·50·00
Sztokholm	239·29·00	Wiedeń	125·76·50
Włochy	46·78·50	Gdańsk (of.)	173·32

pożyczka dolarowa 65·00
dolarówka 78·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 113·75
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 51·50
pożyczka kolejowa 101·75

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 maja 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	11·00
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	62·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	20·00
Bank Polski	172·00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	102·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbnsch	111·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	05·75
Węgiel	50·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	50·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·85	Rudzki	23·00
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	22·00
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17 maja 1930

Berlin	168·91·00	Czerniowce	47·25
Bndapeszt	123·73·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·30	Cement	95·00
Londyn	34·41·00	Browary	110·00
Medjolan	37·13·00	Alpiny	29·30
N. Jork	70·07·85	Berg u. Hüt.	786·00
Paryż	27·76·50	Poldi Hütten	146·50
Praga	20·98·00	Prager Eisen	382·00
Warszawa	79·63·50	Rima	89·10
Zurych	136·89·00	Skoda	397·00
Renta majowa	1·75·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·75·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	93·96	Zieleniewski	39·00
Bankverein	18·30	Apollo	37·10
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	4·87
Hipoteczny	73·00	Galicja	27·09
Kompas	12·00	Nafta	28·[illegible]0
Länderbank	28·20	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—
Kolej półn.	10·20·00	Bank Małop.	0·15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 19 maja.

Na Giełdzie akcyjnej kursy niejednolite, tendencja chwiejna, usposobienie żywsze.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 19 maja.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione.

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 25)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

— Dobrze przynajmniej, że nie spadł na forkasztel — zauważył stary harpunnik, żując tytoń. — Kruk przynosi nieszczęście. Gdyby był spadł na forkasztel, uciekłbym z okrętu, choćby mi przyszło płynąć do brzegu.

Czarny Guffy upuścił strzelbę i rzucił się na niepoprawnego wróżbiarza, który odskoczył w bok, ale pomimo to zdążył się zapoznać z ciężkim butem zwierzchnika.

— To tylko próbka tego, co cię spotka, jeżeli nie przestaniesz krakać! — wrzasnął, wytrząsając pięścią.

— Dobrze, dobrze, kapitanie — rzekł pojednawczo stary marynarz. — Nie spadł na forkasztel, a to grunt. Ale gdybym ja był kapitanem, to wolałbym stracić miljon dolarów, niż dostać taki pocisk na mostek.

Czarny Guffy zabrał strzelbę i odszedł do kabiny. Po pewnym czasie udało się podnieść kotwicę i „Wieloryb“ wypłynął z przystani.

Zaczynała się nowa podróż.

Z poza postrzępionych chmur wyjrzało słońce i od strony przylądka zamigotały lodowce. Kapitan zaklął i zmienił kurs trochę bardziej na południe. Trzeba było uważać, aby przypadkiem niedać się zakuć w lodowe więzy, aż do lata.

Upłynęła godzina. Lodowce zbijały ich coraz bardziej z kursu. Kapitan nalegał o większą szybkość, ale maszyny w dalszym ciągu odmawiały posłuszeństwa. Mogło się zdawać, że stary okręt uparł się i postanowił tu przezimować.

Czarny Guffy oparł się o barjerę i słuchał. Z dołu dochodziły jakieś dziwne, skrzypiące odgłosy, które nie miały nic wspólnego z codziennemi hałasami, jakiemi zawsze rozbrzmiewał stary statek.

Coś musiało być nie w porządku. Czarny Guffy zdał służbę bosmanowi i zeszedł na dół, by zbadać przyczynę niepokojących objawów.

Znalazłszy się na pokładzie, przystanął, nasłuchując. Nie, chyba się omylił. Nic niesłychać. Jednak jak tylko powrócił na mostek, powtórzyło się to samo. Coś skrzypiało, zgrzytało, szczękało i odgłos ten przeszywał serce jakąś złowieszczą nutą.

Zbiegł po schodach jak oszalały. Oczy zaszły mu krwią.

Dziwny szczęk dochodził z kabiny z narzędziami. Otworzył gwałtownie drzwi.

Przez minutę Czarny Guffy stał jak wryty z otwartemi ustami, niezdolny przemówić słowa ze wściekłości.

Oparty o zwój lin, siedział Skookum Johnnie i ostrzył nóż. Mogło się zdawać, że ostrzy go w morderczych celach.

— Co ty tu robisz? — wykrztusił z trudem kapitan, trzymając się przezornie zdaleka. — Powiedziałem ci przecież, że jesteś mi niepotrzebny.

— Pan Guff potrzebować człowiek nieprawda? — odpowiedział intruz, nie przestając ostrzyć noża. — Johnnie jest człowiek w sam raz.

— Wynoś mi się do forkasztelu — rozkazał kapitan. — Popamiętasz mnie!

Ogromny tubylec wetknął nóż za pas, schował osełkę i poszedł tam, gdzie mu kazano.

Czarny Guffy powrócił na mostek. Był wściekły i jednocześnie przerażony, choć się do tego nie przyznawał nawet przed sobą. Od samego początku zanosiło się na pecha.

Jack Riedl wbił mu w głowę idjotyczną myśl, że krajowiec napewno wyprawi go w zaświaty. I nieszczęśliwy kapitan nie mógł się tej myśli opędzić.

Dał sobie słowo, że nigdy nie będzie brał krajowców. I oto miał jednego, zbrojnego w nóż.

Stary harpunnik krakał o pogodzie i o kruku. Czarny Guffy nie był przesądny — nie, cóż znowu? — ale wypadki rozwijały się tak fatalnie, że trudno było oprzeć się pewnym refleksjom.

„Wieloryb“ wyminął archipelag lodowców i wypłynął na otwartą przestrzeń. Kapitan zmienił kurs na północno-zachodni. Przewidywał, że nie uda mu się dotrzeć do Zatoki Renifera, gdzie zamierzał przezimować, ale miał nadzieję, że zdąży się schronić w jakiej zacisznej zatoce i czekając na otwarcie się szlaków wielorybich, zajmie się handlem.

Przyszła noc. Stary okręt posuwał się bardzo powoli.

Upłynęła godzina. Wzeszedł księżyc. Gdzieniegdzie połyskiwały złowieszcze góry płynących lodów.

— Lodowce przed nami! — zawołał czatownik.

Guffy kazał zwolnić bieg i zmienić kierunek.

W chwilę później płynęli prosto na Zatokę Buntu. Nie ona była celem podróży Czarnego Guffy'ego, ale nie miał innego wyjścia.

Minuty przechodziły w godziny. Księżyc wypłynął wysoko na niebo i po lewej stronie zarysowały się urwiste brzegi Syberji.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.